CZWARTEK
13|06|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

RODZINA

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 9 538 NR 24

Fot. PAP/Leszek Szymański

ODLICZANIE DO WIELKIEGO GRANIA

SPORT CODZIENNIE

BEZ BRACI NA EURO \17

SPECJALISTA OD WAŻNYCH GOLI WALCZY Z CZASEM \21

KIBICE POWITALI BIAŁO-CZERWONYCH \21

ISSN 0137-9127
24
9 770137 912149

MŁODZI KATOLICY ZBIERAJĄ NA SIEDZIBĘ \3

TO NIE BYŁY ZABÓJSTWA \5

BEZPIECZNE RELACJE TO BEZPIECZNE DZIECKO \8

ZAKAZ PALENIA NA BALKONACH? \10

PROMOCJA

4424otbp-e-M

eprasa.pl 58d1e481fc

SAMI ZABRALIŚMY SOBIE JEDEN MANDAT

Wyborcy z warmińsko-mazurskiego i podlaskiego najmniej chętnie głosowali w niedzielnych wyborach. W efekcie zamiast 3 mandatów mamy 2, bo liczba mandatów dla poszczególnych okręgów jest płynna i zależy właśnie od frekwencji. Nasz okręg wyborczy obejmuje dwa województwa: warmińsko-mazurskie i podlaskie. I o ile u nas niedzielne wybory do europarlamentu wygrała KO przed PiS (44,86 proc. – 31,75 proc.), to w województwie podlaskim było dokładnie na odwrót. 42,09 proc. głosów zdobyła PiS, a tylko 29,35 proc. – KO. Trzecia w obu województwach była Konfederacja. Mandaty zdobyli Jacek Protas (KO) i Maciej Wąsik (PiS).
A tak głosowało warmińsko-mazurskie: 1. Koalicja Obywatelska – 44,86 proc., 2. Prawo i Sprawiedliwość –31,75 proc., 3. Konfederacja – 10,95 proc., 4. Trzecia Droga – 6,28 proc., 5. Lewica – 4,28 proc.

POCIĄG ZDERZYŁ SIĘ Z AUTEM

Na przejeździe kolejowym w Świętajnie koło Szczytna doszło do groźnego wypadku. Szynobus relacji Olsztyn – Ełk zderzył się z autem osobowym. Dwie osoby trafiły do szpitala. To osoby, które jechały samochodem marki Chrysler, 59-letnia kobieta i 73-letni mężczyzna. — Autem kierował mężczyzna, który w chwili zdarzenia był trzeźwy. Maszynista i kierownik pociągu również byli trzeźwi. Szynobusem podróżowało około 30, na szczęście nikt nie odniósł obrażeń w tym zdarzeniu — informuje sierżant Emilia Pławska z Komendy Powiatowej Policji w Szczytnie.

MAMY NOWĄ POSŁANKĘ

Katarzyna Królak z Koalicji Obywatelskiej zastąpi w Sejmie RP Jacka Protasa, który w niedzielnych wyborach został wybrany europosłem. Już podczas wieczoru wyborczego, gdy znane były wstępne dane wyborów do Parlamentu Europejskiego, skomentowała wyniki w mediach społecznościowych: „Wieczór wyborczy, a ja stoję przy europarlamentarzyście z Warmii i Mazur Jacku Protasie – pośle ma Sejm RP. Zastąpić Ciebie nie będzie łatwo, ale obiecuję ciężką pracę na rzecz naszego regionu (...). Bez tysięcy ludzi, którzy uwierzyli we mnie, nie byłoby tego. Każdego dnia będę o tym pamiętać i pracować, a pracy to ja się nie boję. Większość z Was to wie”.
Katarzyna Królak pochodzi z Morąga. Jest z wykształcenia prawniczką, prowadziła przez wiele lat własną działalność gospodarczą oraz domy kultury w Miłakowie i Miłomłynie. Jest społeczniczką, założycielką spółdzielni socjalnej i jak o sobie mówi, pracuje ludźmi i dla ludzi.

WATYKAN OGŁOSIŁ DATĘ BEATYFIKACJI W BRANIEWIE

31 maja 2025 roku w Braniewie odbędą się uroczystości beatyfikacyjne sióstr katarzynek z naszego regionu, które padły ofiarami rosyjskich żołnierzy w 1945 roku.
— Wiadomość dotarła do nas, kiedy byłyśmy w kaplicy na modlitwie. Bardzo się ucieszyłyśmy. Z radości zaśpiewałyśmy Te Deum — relacjonuje nam siostra Angela Krupińska, katarzynka z Braniewa. — Tego dnia miałyśmy do obiadu lody. Tak świętowałyśmy — dodaje.
Siostry Męczenniczki należą do grona 102 sióstr katarzynek – ofiar II wojny światowej, które zmarły z powodu pobicia i maltretowania przez żołnierzy rosyjskich, stanięcia w obronie bliźnich bądź przez zarażenie się tyfusem lub dyzenterią przy opiekowaniu się chorymi czy też z wycieńczenia i głodu. Siostry Męczennice pracowały m.in. jako pielęgniarki w Olsztynie, Kętrzynie, Lidzbarku Warmińskim, Ornecie, Dobrym Mieście, Klewkach i Braniewie.

UWM PNIE SIĘ W GÓRĘ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski poprawił swoją pozycję w QS World University Rankings. Uczelnia jest też jedną z niewielu polskich uczelni notowanych w tym zestawieniu polskich szkół. Zanotowała też spory skok w rankingu.
QS World University Rankings to jeden z najbardziej prestiżowych rankingów uniwersytetów z całego świata. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie znalazł się pośród ponad 1500 najlepszych uczelni, poprawiając swój wynik sprzed roku. W opracowanym zestawieniu sklasyfikowane są tylko 22 uczelnie z Polski. W minionym roku w rankingu QS WUR Uniwersytet Warmińsko-Mazurski znajdował się w przedziale 1200-1500. Aktualnie jest w grupie wyższej, czyli w przedziale 1001-1200.
Przy przygotowaniu rankingu pod uwagę brane są: reputacja akademicka, liczba cytowań, reputacja wśród pracodawców, wyniki dotyczące zatrudnienia absolwentów, stosunek liczby studentów do liczby wykładowców, umiędzynarodowienie, międzynarodowe sieci badawcze, liczba studentów z zagranicy, zrównoważony rozwój.
Na szczycie rankingu od 13 lat utrzymuje się Massachusetts Institute of Technology (MIT). Imperial College London przeskoczył o cztery miejsca i zajął w tym roku drugie miejsce, a Uniwersytet Oksfordzki i Uniwersytet Harvarda znalazły się odpowiednio na trzecim i czwartym miejscu. Pierwszą piątkę zamyka Uniwersytet Cambridge.
— Warto podkreślić, że ewaluacji poddanych było 5600 najważniejszych uczelni ze świata, zajmowane przez nas miejsce jest zatem wysokie — zaznacza prof. Paweł Wielgosz, prorektor UWM ds. umiędzynarodowienia.

UDERZYŁ W CHŁOPCA NA PRZEJŚCIU

Zarzut nieumyślnego spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym przedstawiła olsztyńska prokuratura kierowcy, który potrącił 12-latka na przejściu dla pieszych w gminie Dywity. Wskutek obrażeń chłopiec po kilku dniach zmarł w szpitalu.
Jak poinformował we wtorek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski, według dotychczasowych ustaleń do potrącenia doszło na przejściu dla pieszych. W wyniku potrącenia 12-letni chłopiec doznał rozległych, wielonarządowych obrażeń i 5 czerwca zmarł w wojewódzkim specjalistycznym szpitalu dziecięcym w Olsztynie.
— Przeprowadzone dotychczas czynności dowodowe wskazują, iż chłopiec wszedł na przejście po tym, kiedy kierujący innym pojazdem zatrzymał się przed przejściem, przepuszczając go — stwierdził rzecznik.
— Przesłuchany w charakterze podejrzanego kierowca formalnie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć w złożonych wyjaśnieniach potwierdził, iż potrącił pokrzywdzonego — dodał Daniel Brodowski.
Kierowca był trzeźwy. Za nieumyślne spowodowanie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

STRAŻACY Z DOTACJAMI

Marszałek województwa Marcin Kuchciński podpisał umowy na dofinansowanie z budżetu województwa zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Na uroczystość do Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie przyjechali przedstawiciele z prawie 30 gmin, do których trafią doroczne dotacje przeznaczone dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.
— Prócz wdzięczności, którą nieustannie czujemy za ofiarną służbę strażaków, jako samorząd województwa co roku staramy się dołożyć swoją cegiełkę do tego, aby warunki, w jakich działają Ochotnicze Straże Pożarne w naszym regionie, były jak najlepsze — powiedział marszałek Marcin Kuchciński.
Dotacje na potrzeby jednostek OSP zostaną przeznaczone na zakup sprzętu strażackiego, w tym nowoczesnych wozów ratowniczo-gaśniczych, budowę, rozbudowę oraz modernizacje remiz OSP w regionie. Gmina Bartoszyce otrzymała dodatkowo wsparcie w wysokości 500 tys. zł na budowę kompleksu szkoleniowego dla strażaków.

MOIM ZDANIEM: NAD UKIELEM (NIECH) SIĘ BUDUJE

Wokół największego olsztyńskiego jeziora powstaje coraz więcej domów. Zapewne wywołuje to zielone palpitacje u tych, którzy uważają, że to, co zielone, jest ponad wszystko. Szanować przyrodę trzeba, chronić miejsca wspólne – także, ale nie można popadać w skrajności ani z jednej, ani z drugiej strony. Budowa nad Ukielem, szczególnie jeżeli nie jest związana z wycinką, może tylko cieszyć. Bo to znaczy, że zdaniem dewelopera są chętni na mieszkania czy turyści, którzy zapełnią nowo budowany hotel. Byłoby oczywiście super, gdyby dało się stworzyć wokół jeziora 100-metrową strefę społeczną, ale to już nie jest możliwe.
Cieszmy się zatem, że w Olsztynie się buduje, i dbajmy o to, żeby działo się to zgodnie z prawem. A reszta jest w rękach radnych i prezydenta.

IGOR HRYWNA
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Zuzanna Leszczyńska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Andrzej Mielnicki

WYDANIE ONLINE
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 58d1e481fc

MŁODZI KATOLICY ZBIERAJĄ NA SIEDZIBĘ

Nie brakuje młodych ludzi, którzy angażują się w życie Kościoła. Widać to w Olsztynie, gdzie młodzi katolicy przy wielu okazjach są bardzo widoczni. Nic więc dziwnego, że chcą mieć własne miejsce, w którym będą mogli się spotykać. Żeby je urządzić, ogłosili zbiórkę na zrzutka.pl.

Na ostatnim spotkaniu w Lednicy było blisko 500 młodych osób z samej tylko Diecezji Warmińskiej. Przystań Młodych, odbywająca się corocznie w Mrągowie, przyciąga nawet półtora tysiąca młodych katolików zaangażowanych w życie Kościoła. Lista grup współpracujących w Diecezjalnym Duszpasterstwie Młodzieży systematycznie rośnie, obejmując liczne stowarzyszenia, fundacje i ruchy. Wspólnie uczestniczą w wydarzeniach religijnych, wakacyjnych wyjazdach, modlitwach, zabawach, a często także w nauce. Na większość spotkań zabierają relikwie bł. Karola Acutisa, który wkrótce ma być ogłoszony świętym, i stają się coraz bardziej widoczni.

OLSZTYN: CENTRUM MŁODYCH KATOLIKÓW

Dzięki ich zaangażowaniu Olsztyn stał się tętniącym życiem centrum dla młodych katolików na Warmii. Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Warmińskiej, pod przewodnictwem energicznego księdza Kamila Wyszyńskiego, od sześciu lat aktywnie działa na rzecz integracji i rozwoju duchowego młodzieży.

— Jestem duszpasterzem młodzieży od 6 lat, a od jakiegoś czasu także diecezjalnym asystentem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, które dynamicznie się rozwija w naszej diecezji — mówi z entuzjazmem ks. Kamil Wyszyński. — Lista naszych działań jest naprawdę długa. Młodzi pragną mieć teraz własne miejsce, które będzie centralą ich działań — dodaje.

Do tej pory młodzi mieli bardziej wirtualne niż prawdziwe biuro. Teraz Duszpasterstwo Młodzieży zyskało swoją fizyczną przestrzeń w Centrum Duszpasterskim Archidiecezji Warmińskiej przy ul. Kopernika 47. Ma to być nie tylko siedziba administracyjna, ale przede wszystkim przestrzeń do spotkań, szkoleń, warsztatów i tworzenia nowych inicjatyw.

— Olsztyn stał się miejscem dowodzenia, do którego przyjeżdżają młodzi z wielu miejscowości diecezji. Dlatego stworzyliśmy przestrzeń, gdzie chcemy urządzić biuro i spotykać się, tworząc nowe projekty i wydarzenia dla młodych ludzi — wyjaśnia ks. Kamil.

Diecezjalny duszpasterz młodzieży podkreśla, że biuro to miejsce pracy przede wszystkim dla młodych ludzi. Już teraz wieloma sprawami organizacyjnymi zajmują się Natalia i Marysia, dwie studentki współpracujące z księdzem Kamilem. Oprócz nich w biurze działa osiem osób z zarządu diecezjalnego KSM, które aktywnie angażują się w tworzenie propozycji dla młodzieży w całej diecezji.

ŚWIĘTE DŁUGOPISY I WSPARCIE DLA MŁODYCH

Ksiądz Kamil, pytany o najważniejsze wydarzenia organizowane przez duszpasterstwo młodzieży, wymienia imponującą listę. Święto Młodych Przystań Młodych to największe wydarzenie dla młodych katolików w diecezji, odbywające się dzień przed uroczystością Chrystusa Króla. Podczas święta młodzież uczestniczy w koncertach, modlitwach, warsztatach profilaktycznych i innych atrakcjach.

Innym oczekiwanym wydarzeniem jest DWM, czyli Dzień Wspólnot Młodzieżowych, które obejmuje cykliczne spotkania różnych wspólnot, dzielenie się świadectwami wiary oraz doświadczeniem działania. Duszpasterstwo organizuje również liczne pielgrzymki i wyjazdy, takie jak rekolekcje KSM czy wyjazdy do Zakopanego.

Duszpasterstwo wspiera także młodzież zmagającą

fot. FB/ Warmińskie Duszpasterstwo Młodzieży

Na Lednicę w tym roku z Warmińskim Duszpasterstwem Młodzieży pojechało blisko 500 młodych katolików

się ze stresem egzaminacyjnym, organizując popularne pielgrzymki do Gietrzwałdu i Częstochowy. Te pierwsze zyskały legendarną sławę dzięki tzw. świętym długopisom: uczestnicy pielgrzymek otrzymują poświęcone długopisy, którymi potem piszą egzaminy.

— Oczywiście najważniejsza jest solidna nauka i uczciwe przygotowanie do egzaminu, ale zawierzenie Panu Bogu także jest istotne. Długopisy są tego symbolem — wyjaśnia diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Regularne spotkania odbywają się w wielu parafiach i są poświęcone różnym zagadnieniom wiary i życia. Ksiądz Kamil zapewnia, że Kościół pragnie być blisko młodych ludzi.

ICH CZŁOWIEK W NIEBIE

Duszpasterstwo Młodzieży to nie tylko organizacja wydarzeń, ale przede wszystkim wspólnota wspierająca młodych w ich drodze wiary. Oferuje różnorodne formy rozwoju duchowego, takie jak rekolekcje, dni skupienia i spotkania modlitewne. Kluczową rolę odgrywa formacja liderów, którzy animują grupy młodzieżowe.

— Mamy swojego człowieka w niebie. Błogosławiony Karol Acutis jest patronem młodzieży. Jego relikwie towarzyszą nam podczas większości wydarzeń i wyjazdów. Papież Franciszek uznał cud za jego wstawiennictwem, co otwiera drogę do kanonizacji. Będziemy mieli swojego świętego w niebie — mówi ks. Kamil.

W 2021 roku bł. Karol Acutis został ogłoszony patronem młodzieży archidiecezji warmińskiej. Ten młody Włoch, który zmarł w wieku 15 lat, jest wzorem dla młodych, jak żyć wiarą we współczesnym świecie. Jego oddanie Eucharystii oraz fascynacja nowymi technologiami i ewangelizacją przez internet stanowi inspirację dla wielu młodych katolików.

Aby stworzyć profesjonalne miejsce dla młodych katolików, Duszpasterstwo Młodzieży zorganizowało zbiórkę funduszy na platformie Zrzutka.pl. Zebrane środki zostaną przeznaczone na zakup mebli, biurek, drukarek i innych niezbędnych elementów wyposażenia biura.

— Chcielibyśmy mieć profesjonalnie przystosowane miejsce do tworzenia różnych dzieł. Dlatego otworzyliśmy zbiórkę na Zrzutka.pl, bo to najprostszy sposób na dotarcie do ludzi — wyjaśnia ks. Kamil. — Można ją odnaleźć pod hasłem: Wesprzyj Młodych Warmii – nowe biuro Warmińskiego Duszpasterstwa Młodzieży i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży — dodaje.

ZBIÓRKA NA BIURO

Młodzi na urządzenie biura, jego remont oraz meble potrzebują łącznie 10 tys. zł. Zbiórka będzie aktywna do początku sierpnia.

— Wierzymy, że z Waszą pomocą uda nam się stworzyć miejsce, które stanie się sercem Warmińskiego Duszpasterstwa Młodzieży i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Każdy wkład ma dla nas ogromne znaczenie i jest cennym wsparciem! — piszą organizatorzy zbiórki na Zrzutce.

— Do tej pory zawsze zbieraliśmy dla innych, teraz prosimy o pomoc dla siebie — podsumowuje ks. Kamil. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

Link do zrzutki:
https://zrzutka.pl/h9pxbd

REKLAMA

Ogłoszenie Wójta Gminy Dywity o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Barczewskiego w Dywitach, gmina Dywity.

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. 2023 r. poz. 977 ze zm.) w zw. z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz Uchwały Nr XXXVII/352/22 Rady Gminy Dywity z dnia 27 maja 2022 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Barczewskiego w Dywitach,
zawiadamiam **o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przy ulicy Barczewskiego w Dywitach wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 21 czerwca 2024 r. do 15 lipca 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, pokój nr 1, Segment A, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu.**
Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 25 czerwca 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w Sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Dywitach, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, Segment C, o godz. 16.00.**
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.
Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Dywity z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 30 lipca 2024 r.**

Wójt Gminy
Daniel Zadworny

63324otbr-a-M

REKLAMA

Ogłoszenie o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Dywitach przy ulicy Grzybowej.

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. 2023 r. poz. 977 ze zm.) w zw. z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) oraz Uchwały Nr XLVIII/447/23 Rady Gminy Dywity z dnia 27 kwietnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Dywitach przy ulicy Grzybowej **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Dywitach przy ul. cy Grzybowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**
Zawiadamiam, że od dnia **13.06.2024 r.** rozpoczynają się konsultacje społeczne dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Dywitach przy ulicy Grzybowej, które trwać będą do dnia **12.07.2024 r.**
W ramach konsultacji w dniu **25.06.2024 r.** o godzinie **15.30** siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w Sali konferencyjnej Urzędu, Segment C, odbędzie się dyskusja publiczna, w ramach której zaprezentowany zostanie projekt mpzp. Dyżur projektanta przeprowadzony w ramach konsultacji społecznych obędzie się w dniu **25.06.2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, w pok. nr 1 Urzędu w godzinach od **13.00 do 14.00.**
Projekt planu wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko wraz z opinią RDOŚ w Olsztynie oraz PPIS w Olsztynie, w ramach prowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, dostępny będzie w siedzibie Urzędu Gminy Dywity w godzinach pracy Urzędu, w BIP-ie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Dywity.
Zainteresowani, zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. 2023 r. poz. 977 ze zm.), mogą składać uwagi do projektu planu, w terminie **do dnia 12.07.2024 r.** Uwagi należy składać do Wójta Gminy Dywity, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity, na piśmie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: ug@ugdywity.pl, lub systemu teleinformatycznego e-PUAP z wykorzystaniem formularza udostępnionego na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dywity www.bip.ugdywity.pl w zakładce: **gospodarka przestrzenna/miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego.**
Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania lub siedziby, adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, dodatkowe dane do kontaktu takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu, a także informację czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.
Administratorem danych osobowych, które zostaną nam przez Pana/Panią przekazane jest Wójt Gminy Dywity z siedzibą w Dywitach, ul. Olsztyńska 32, 11-001 Dywity.
Wszelkie informacje dotyczące przetwarzania danych osobowych w tym klauzula informacyjna „RODO" oraz ograniczenia dotycząca przetwarzania danych osobowych o których mowa w art. 8a i 8b ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym dostępne są na ww. stronie Biuletynu Informacji Publicznej oraz Urzędzie gminy Dywity.

Wójt Gminy
Daniel Zadworny

63424otbr-a-M

eprasa.pl 58d1e481fc

CHCĄ, ŻEBY PREZYDENT USUNĄŁ „SZUBIENICE"

Od pewnego czasu w internecie jest dostępna petycja z apelem do prezydenta Olsztyna o usunięcie Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej z centrum miasta. Wystosowały go środowiska związane ze stowarzyszeniem Święta Warmia i Fundacją Debata.

Jej autorzy nie pozostawiają wątpliwości co do swoich intencji, już na jej początku stwierdzając, że: „Ten wrzód trzeba przeciąć!".

Apel nie cieszy się jednak zbyt dużą popularnością. Zapytaliśmy inicjatorów apelu, co ich zdaniem jest powodem tak małego zainteresowania mieszkańców Olsztyna przyszłością pomnika powszechnie nazywanego „szubienicami".

Zdaniem Bohdana Bachmury, prezesa stowarzyszenia Święta Warmia, olsztynianie mogą być już zmęczeni zamieszaniem wokół pomnika, a przeciągająca się procedura jego likwidacji jest w pewnym stopniu zwycięstwem tych, którzy chcieliby „ten symbol dominacji Rosji i zwycięstw Armii Radzieckiej" zachować w samym centrum miasta.

— Nowy prezydent Olsztyna w kampanii wyborczej jasno zapowiedział, że doprowadzi do usunięcia pomnika. Wystarczy, żeby wycofał z Naczelnego Sądu Administracyjnego skargę na decyzję Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie i będzie można to zrobić z zachowaniem wszystkich przepisów prawa — przypomina Bohdan Bachmura.

fot. Zbigniew Woźniak

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej stoi w Olsztynie od 70 lat

Autorzy dostępnego w internecie apelu przypominają, że „po tym, jak udało się wykreślić pomnik z rejestru zabytków, pojawiła się także realna szansa na usunięcie go z centrum Olsztyna". Według nich na drodze stanął już były prezydent Piotr Grzymowicz.

— Długa batalia doprowadziła do decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który nie pozostawił suchej nitki na argumentacji prezydenta Grzymowicza — przypomina prezes stowarzyszenia Święta Warmia — WSA orzekł, że na mocy tak zwanej ustawy lustracyjnej pomnik propaguje ustrój totalitarny. I w związku z tym decyzje wojewody o nakazie jego usunięcia są całkowicie zasadne — dodaje.

Na razie nowy prezydent Olsztyna nie zajął oficjalnego stanowiska w tej sprawie.

Przypomnijmy. Olsztyński Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej jest jednym z ostatnich w Polsce, który został zachowany w przestrzeni publicznej. Sam pomnik powstał w połowie lat 50. z inspiracji ówczesnego wojewody Mieczysława Moczara, który słynął z mordowania przedstawicieli podziemia niepodległościowego. Pomnik przed usunięciem chronił do niedawna wpis do rejestru zabytków. Został jednak anulowany dwa lata temu.

Obrońcy pomnika skupieni wokół Piotra Grzymowicza podnoszą jego „wartości artystyczne" i fakt, że miał go wykonać znany artysta Xawery Dunikowski (w rzeczywistości wykonał osobiście tylko głowę żołnierza radzieckiego). Chcą zachowania pomnika w miejscu, w którym się obecnie znajduje. Proponują zamienienie go w „żywą lekcję historii".

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

JUBILEUSZ BŁOGOSŁAWIONEJ Z WARMII

Warmia na czele z Braniewem świętuje 13 czerwca 25-lecie beatyfikacji Reginy Protmann, założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. To do tej pory jedyna błogosławiona pochodząca z Warmii. Za rok odbędą się beatyfikacje 15 Męczenniczek ze Zgromadzenia założonego przez bł. Reginę.

Chcemy świętować z mieszkańcami miasta, z naszymi przyjaciółmi — mówi siostra Klara ze Zgromadzenia Katarzynek. — Uroczystość ma duże znaczenie dla Braniewa, ponieważ błogosławiona Regina jest patronką tego miasta — dodaje.

Uroczystości będą połączone z nabożeństwem fatimskim, ponieważ przypadają 13 czerwca. O godzinie 17:00 będzie odprawiona msza święta, której przewodniczył będzie arcybiskup Józef Górzyński w asyście księdza biskupa Janusza Ostrowskiego.

25 lat temu uroczystość odbywająca się w Warszawie była okazją do przypomnienia życiorysu i dzieła tej niezwykłej kobiety, której życie i misja wciąż znajdują licznych naśladowców. Reginę Protmann wyniósł na ołtarze Ojciec Święty Jan Paweł II, co miało miejsce ponad 380 lat po jej śmierci.

Wojny i zmiany przynależności politycznej Warmii uniemożliwiały podjęcie starań o wyniesienie jej na ołtarze wcześniej. Starania rozpoczęto na początku XX wieku, a wznowiono w latach 60. W 1996 roku ogłoszono Dekret o heroiczności cnót Służebnicy Bożej Reginy Protmann, a trzy lata później wyniesiono ją do grona błogosławionych. Obecnie trwa jej proces kanonizacyjny.

Regina Protmann urodziła się w 1552 roku w Braniewie, w rodzinie zamożnego kupca. Odczuła głębokie powołanie do służby Bogu i ludziom.

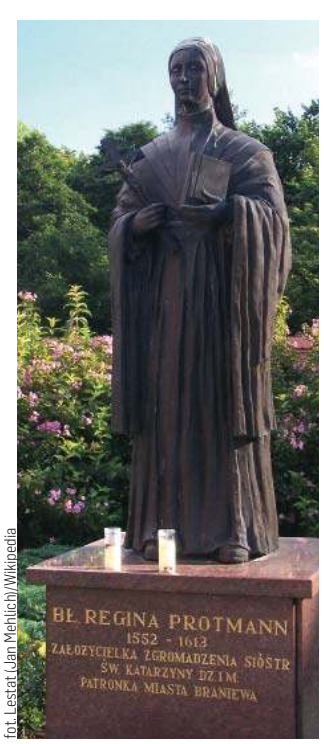

fot. Lestat (Jan Mehlich)/Wikipedia

Pomnik błogosławionej w Braniewie

W wieku 19 lat opuściła rodzinny dom, aby rozpocząć nowe życie w ubóstwie i służbie. Z dwiema innymi dziewczętami zamieszkała w opuszczonym domu, gdzie zaczęły opiekować się chorymi i potrzebującymi. Inicjatywa ta przerodziła się w Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny, zwane katarzynkami. Siostry, kierowane regułami napisanymi przez Reginę, poświęciły się modlitwie, pracy i miłosierdziu, wychodząc poza mury klasztoru. Katarzynki utrzymywały się z pracy własnych rąk. Błogosławiona Regina Protmann z zawołania: „Jak Bóg chce" uczyniła hasło zakonu.

Regina wraz z siostrami służyła bliźnim. Odwiedzała chorych w ich domach, opatrywała rany, przygotowywała lekarstwa, niosła nadzieję. Dzieliła się z biednymi, dostarczała im posiłki, wspomagała materialnie i obejmowała opieką sieroty. Wobec ogólnego analfabetyzmu i upadku moralnego w szczególny sposób zajęła się dziewczętami.

Otworzyła dla nich szkołę, ucząc czytania, pisania, prac ręcznych, a przede wszystkim wychowując w chrześcijańskich wartościach. Z wielką gorliwością troszczyła się o wystrój i piękno kościołów, szyjąc obrusy i wykonując świece.

Założyła domy sióstr katarzynek w Ornecie, Lidzbarku Warmińskim i Reszlu. Gdy tylko mogła, odwiedzała tam swoje siostry, dając rady i wskazówki. Po jednej z takich wizyt powróciła do Braniewa bardzo przeziębiona. Po 8 tygodniach choroby, 18 stycznia 1613 roku, zmarła w opinii świętości.

Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny, założone przez Reginę Protmann, kontynuuje dziś swoją misję na różnych kontynentach. Prowadzą szkoły, szpitale, domy opieki, realizując swoją misję miłosierdzia i wsparcia dla najbardziej potrzebujących.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Zdzisława Kamińskiego

Zastępcy Dyrektora Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Olsztynie w latach 2008-2017, wyróżnionego Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

W imieniu Członków Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

W imieniu Radnych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Przewodniczący
Bogdan Bartnicki

89624opb1-a -P

eprasa.pl 58d1e481fc

TO NIE BYŁY ZABÓJSTWA

Nic nie wskazuje na udział osób trzecich, żołnierz nie był na służbie — w ten sposób wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz odniósł się do śmierci żołnierza w Braniewie, którego znaleziono martwego na parkingu przy jednostce wojskowej w Braniewie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura. Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski poinformował, że na tym etapie nic nie wskazuje na to, by w zdarzeniu brały udział osoby trzecie.

— To nie było na służbie, nie było to podczas ćwiczeń czy jakiegokolwiek takiego zdarzenia. Takie przypadki, niestety, zdarzają się w każdej dużej społeczności, w tym również w dwustutysięcznej armii — powiedział Kosiniak-Kamysz.

Minister odniósł się również do statystyk dotyczących samobójstw w armii; zauważył, że w 2022 roku odnotowano 30 przypadków samobójstw wśród żołnierzy.

— Nie jestem w stanie określić przyczyn tej konkretnej sprawy, ponieważ bada je prokuratura. Z informacji, które posiadam, nie należy jej wiązać z działalnością służbową — zaznaczył.

Zwłoki żołnierza 9 Brygady Kawalerii Pancernej znaleziono 4 czerwca na ogólnodostępnym parkingu przy jednostce wojskowej przy ul. Sikorskiego w Braniewie.

fot. PAP

— Nic nie wskazuje na udział osób trzecich, żołnierz nie był na służbie — w ten sposób wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz odniósł się do śmierci żołnierza w Braniewie

W środę natomiast o śmierci żołnierza z węgorzewskiej 1. Mazurskiej Brygady Artylerii poinformowała w mediach społecznościowych TV Republika. Odnosząc się do tych informacji, jednostka wydała oświadczenie, w którym stwierdzono, że „w niedzielę, 9 czerwca 2024 roku w mieszkaniu w Węgorzewie zmarł z przyczyn naturalnych żołnierz naszej Brygady". — Śmierć żołnierza nie miała związku ze służbą wojskową. Bliskim zmarłego żołnierza zapewniono wsparcie i opiekę psychologiczną. Śmierć żołnierza nie miała związku ze służbą wojskową. Bliskim zmarłego żołnierza zapewniono wsparcie i opiekę psychologiczną — napisano w oświadczeniu.

Oficer prasowa policji w Węgorzewie Magdalena Hrynkiewicz poinformowała, że policja była obecna w mieszkaniu zmarłego żołnierza. — Toczy się w tej sprawie rutynowe postępowanie wyjaśniające, ale nie ma żadnych podstaw, by uważać, że śmierć żołnierza nastąpiła z innych przyczyn niż naturalne — podkreśliła Hrynkiewicz.

W środę odbył się jego pogrzeb, który wojsko pomogło zorganizować. Zmarły miał 35 lat. Z nieoficjalnych ustaleń wynika, że zmarły żołnierz był przewlekle chory. **(PAP)**

NASI RODZICE NIE SPIESZĄ SIĘ Z WNIOSKAMI

Rodzice z Warmii i Mazur nie spieszą się z wysłaniem wniosków o 800+. O tej samej porze w ubiegłym roku było już ok. 37 tys. wniosków więcej niż obecnie. W całym kraju nie złożono jeszcze ok. 100 tys. wniosków. Jeśli rodzice zrobią to w czerwcu, mogą spodziewać się wypłaty pieniędzy najpóźniej do końca sierpnia z wyrównaniem za czerwiec i lipiec.

Nowy okres rozliczeniowy w programie 800+ rozpoczął się 1 czerwca tego roku i potrwa do 31 maja 2025 r. Rodzice, którzy chcą otrzymywać świadczenie, powinni złożyć wniosek.

— Z naszych statystyk wynika, że duża część uprawnionych nie złożyła jeszcze wniosków o świadczenie. A warto zrobić to jeszcze w czerwcu. Dzięki temu wypłaty 800+ można się spodziewać najpóźniej do końca sierpnia z wyrównaniem za czerwiec i lipiec — wyjaśnia Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

— Po czerwcu prawo do świadczenia będzie już tylko przysługiwało od miesiąca złożenia wniosku — przestrzega rzeczniczka. — A to oznacza, że jeżeli wniosek wpłynie w lipcu, to rodzic straci świadczenie za czerwiec. Wyjątkiem są rodzice nowo narodzonych dzieci, którzy na złożenie dokumentów mają trzy miesiące od narodzenia dziecka.

JAK SPRAWDZIĆ, CZY ZŁOŻYLIŚMY WNIOSEK?

Jeśli rodzic bądź opiekun dziecka nie jest pewny, czy złożył wniosek o 800+ na nowy okres, może to sprawdzić, logując się na PUE ZUS. — Można tam się upewnić, czy wniosek wpłynął bez względu na to, jakim kanałem został złożony, tj. czy był wysyłany przez PUE, bankowość elektroniczną, Emp@tię czy aplikację mobilną mZUS — wyjaśnia Anna Grabowska.

Zwraca też uwagę, że w zakładce „Rodzina 800+" w oknie „Szczegóły Twoich wniosków'" może sprawdzić nie tylko czy wniosek wpłynął do ZUS-u, ale także, jaki jest stan obsługi tego wniosku, np. że jest w trakcie obsługi bądź świadczenie zostało przyznane.

— Jeśli rodzic lub opiekun, który nie miał dotychczas konta na PUE ZUS, a złożył wniosek o świadczenie wychowawcze przez bankowość elektroniczną bądź za pośrednictwem portalu Emp@tia, to konto na PUE zostało mu założone automatycznie, a na adres e-mailowy wskazany we wniosku o świadczenie wychowawcze przekazane dane do logowania na to konto — podkreśla.

Świadczenie 800+ przysługuje na każde dziecko do ukończenia przez nie 18 lat, niezależnie od osiąganych dochodów. Pieniądze są przekazywane jedynie w formie bezgotówkowej na rachunek bankowy.

SENIORKA TRZYKROTNIE POZOSTAWIAŁA PAKUNKI Z PIENIĘDZMI

Do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Nowym Mieście Lubawskim zgłosiła się starsza pani, która powiadomiła o oszustwie, jakiego ofiarą padła. Seniorka straciła nie tylko swoje oszczędności, ale także pieniądze z zaciągniętej pożyczki. Na telefon stacjonarny zadzwoniła do niej kobieta, podająca się za policjantkę. Poinformowała seniorkę, że wspólnie z prokuratorem prowadzą akcję mającą na celu złapanie oszustów. Prosiła, by kobieta wykonywała wszystkie polecenia prokuratora. I tak się stało. Gdy kolejny telefon wykonał rzekomy prokurator, seniorka robiła wszystko, co jej kazał. Mężczyzna poinstruował ją, by przekazała mu swoje oszczędności, bowiem są one zagrożone. Kobieta trzykrotnie w umówione miejscu pozostawiała pakunki z pieniędzmi. Kolejnego dnia, podczas kolejnej rozmowy telefonicznej fałszywy prokurator kazał kobiecie zaciągnąć kredyt w konkretnym banku w kwocie 20 tys. zł. Wmówił przy tym kobiecie, że to będzie tzw. fikcyjny kredyt, którego nie będzie musiała spłacać. Kobieta zaciągnęła kredyt, a następnie zgodnie z poleceniami wykonała cztery przelewy w placówce pocztowej. **RED.**

DO OLSZTYNA WRACA DELEGATURA ABW

W marcu premier Tusk zadecydował o przywróceniu zlikwidowanych przez rząd premier Szydło dziesięciu delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zaczną one na nowo funkcjonować od 1 lipca – przypomniał szef MSWiA Tomasz Siemoniak. Decyzję w sprawie likwidacji 10 delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podjęła w sierpniu 2017 r. ówczesna premier Beata Szydło. Na mocy jej zarządzenia zlikwidowano 10 delegatur ABW, między innymi w Olsztynie. Po ich likwidacji w strukturze ABW od 2017 r. pozostało pięć jednostek: w Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Katowicach i w Warszawie. W marcu premier Donald Tusk podpisał zarządzenie zmieniające statut ABW. Nowa struktura obejmuje centralę w Warszawie i delegatury w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi i w Olsztynie. Delegatury ABW będą się też mieścić w Opolu, Poznaniu, Radomiu, Rzeszowie, Szczecinie, Wrocławiu i w Zielonej Górze. **(PAP)**

eprasa.pl 58d1e481fc

BUDUJMY, ALE Z PLANEM

Zabudowa okolic największego olsztyńskiego jeziora budzi wiele emocji. Teraz miasto sprzedało tam kolejne tereny pod zabudowę. Jednych to cieszy, innych smuci. Tak czy inaczej, to znak, że Olsztyn się rozwija.

Jezioro Ukiel co roku przyciąga setki tysięcy turystów i mieszkańców stolicy regionu. To także łakomy kąsek dla deweloperów. Niedawno nad jeziorem powstało niewielkie osiedle od strony ulicy Bałtyckiej, kolejny budynek powstaje też przy leśnej drodze za Łupstychem. Kolejny inwestor przygotowuje się do budowy kolejnego apartamentowca nad Zatoką Miłą. Pozwolenie na rozpoczęcie tej inwestycji zostało wydane pod koniec sierpnia 2023 roku. Jak na razie przygotowania polegają na urządzeniu placu budowy, w tym wycince rosnących tam drzew. To samo dotyczy inwestycji realizowanej przy ul. Sielskiej w sąsiedztwie hotelu Omega. Pozwolenie na jego budowę władze Olsztyna wydały pod koniec sierpnia 2022 roku. Obiekt jest już na etapie prac wykończeniowych.

To niejedyna taka planowana inwestycja. Łakomym kąskiem dla deweloperów okazała się nieruchomość znajdująca się przy zbiegu ulic Kajakowej i Pływackiej. Znajduje się ona pomiędzy Jeziorem Krzywym a Jeziorem Sukiel. Jej powierzchnia to blisko 14 tys. mkw. Przeznaczenie? Pod usługi turystyczne o charakterze hotelarskim, gastronomię. To tylko niektóre możliwości otwierające się przed inwestorem.

Kolejna apartamentowa inwestycja planowana jest przy zbiegu ulic Bałtyckiej i Szpakowej, przy niestrzeżonej plaży. Takich przykładów można mnożyć. Z drugiej strony o tym, jak będą wyglądały brzegi jeziora Ukiel po ich realizacji, można już częściowo się przekonać. Wystarczy udać się nad Słoneczną Polanę. Tam na ukończeniu jest dwupiętrowy apartamentowiec.

NAJWIĘKSZE JEZIORO OLSZTYNA MA **412** HA POWIERZCHNI, A JEGO LINIA BRZEGOWA LICZY SOBIE NIECO PONAD **22** KM.

DEWELOPERZY KUPUJĄ GRUNTU NAD JEZIOREM

To samo dotyczy inwestycji realizowanej przy ul. Sielskiej w sąsiedztwie hotelu Omega. Pozwolenie na jego budowę władze Olsztyna wydały pod koniec sierpnia 2022 roku. Okazuje się, że to nie koniec planowanych deweloperskich nad brzegami największego akwenu wodnego znajdującego się w administracyjnych granicach stolicy województwa. Władze miasta sprzedały tam kolejne grunty. Chodzi o trzy nieruchomości znajdujące się przy ul. Kawki. To bardzo atrakcyjna lokalizacja. Znajduje się w zwężeniu pomiędzy jeziorem Ukiel a z drugiej strony jeziorem Żbik. Sąsiaduje z zabudowaniami zlokalizowanymi przy ul. Kanarkowej i Sikorki. Powierzchnia sprzedanych gruntów waha się od około 6 tys. mkw. do blisko 9 tys. mkw. Ich ceny wywoławcze ustalono na bardzo wysokim poziomie. Najniższa z nich wyniosła około 2,5 mln zł, a najwyższa – około 4 mln zł. Mimo tego nie było problemu z ich sprzedażą.

Najwyższa cena osiągnięta w przetargu to 4,34 mln zł. Tyle za ziemię zapłaciła spółka „NOVDOM" z Przasnysza. Okazuje się, że „NOVDOM" nabył dwie z trzech nieruchomości wystawione na sprzedaż przy ul. Kawki. Łącznie miasto zgarnęło za wszystkie zlokalizowane tam działki 10,3 mln zł. Firma jest w Olsztynie obecna już od jakiegoś czasu. Teraz buduje osiedle Bianco przy ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

MIASTO MA KONTROLOWAĆ ZABUDOWĘ

Każda z działek kupionych przez przasnyską firmę w księgach wieczystych ma zapisane, że są przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną. Co to oznacza dla tego akwenu? Ta i inne inwestycje, których jest w okolicy jeziora całkiem sporo.

— Na pewno nie dopuścimy do dzikiej, niekontrolowanej zabudowy brzegów jeziora Krzywego — podkreśla radny Paweł Klonowski z Koalicji Obywatelskiej. — Gwarantują to odpowiednie zapisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wskazanych terenów.

Tomasz Głażewski, przewodniczący komisji inwestycji i rozwoju rady miasta, przypomina o konieczności tworzenie planów zagospodarowania przestrzennego dla jak największej liczby działek znajdujących się nad brzegami tego jeziora. — Niestety, są jeszcze miejsca bez takich zapisów — mówi radny. — Po to są plany, by deweloperzy mogli realizować swoje zamiary, ale nie możemy przeinwestować, bo wtedy będziemy mieli poważny problem. Ze swojej strony działamy, by zapewnić jak największe powierzchnie terenów zielonych.

POTRZEBA JAK NAJWIĘCEJ PLANÓW

Przewodniczący komisji inwestycji i rozwoju dodaje, że to właśnie naciski deweloperów chcących zająć jak najwięcej nieruchomości pod zabudowę doprowadziły do działań mających chronić brzegi jeziora. Przygotowywany jest obecnie plan zagospodarowania dla Gutkowa. Pierwsza część została już zatwierdzona. Plan ma zabezpieczyć przyrodnicze i krajobrazowe wartości zachodniej części jeziora Ukiel. Obecny plan doprecyzowuje te zapisy tak, żeby np. ograniczyć maksymalną wysokości zabudowy od 1 do 3 kondygnacji nadziemnych i ustalenie maksymalnych powierzchni zabudowy.

— W ustaleniach planu dostosowano skalę projektowanej zabudowy do istniejącego zagospodarowania i ukształtowania terenu oraz do zieleni krajobrazowej. Wprowadzono linie zabudowy umożliwiające zachowanie widoku na jezioro z ciągów komunikacyjnych — informuje przewodniczący Tomasz Głażewski.

Jak informuje prezydent Robert Szewczyk, obecnie trwają prace nad drugą częścią przedsięwzięcia obejmującego brzegi Jeziora Ukiel od Gutkowa do Łupstychu.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

ŚLEDZTWO W LASACH

Złożyliśmy wniosek do prokuratury w sprawie wsparcia Fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży przez jednostki Lasów Państwowych na łączną kwotę ponad 733 tys. zł – poinformował w środę wiceminister klimatu Mikołaj Dorożała. Zdaniem wiceministra „mamy do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą, która wyprowadzała majątek Lasów Państwowych".

— Kontrola przeprowadzona przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Białymstoku dotyczyła wsparcia udzielonego Fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży przez jednostki organizacyjne Lasów Państwowych w postaci umów darowizn oraz w ramach umów związanych z obrotem nieruchomościami Skarbu Państwa — poinformował w środę na konferencji prasowej wiceminister.

Dodał, że w ramach kontroli uzyskano informację o środkach pozyskanych przez 162 nadleśnictwa na 429 w całej Polsce w latach 2018-2023 na rzecz Fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży w formie łącznej darowizny w wysokości ponad 733 tys. zł – najliczniej z terenów RD LP w Białymstoku, ale również w Olsztynie i Katowicach.

Jak mówił, „wysyłane były maile przez byłego dyrektora regionalnego Lasów Państwowych do swoich pracowników, do podwładnych, zachęcające wręcz (...), że mają przelewać pieniądze na konkretną fundację". Wyjaśnił, że ta fundacja zajmowała się m.in. „walką z ekoterroryzmem oraz świętowaniem 32. rocznicy Radia Maryja".

ANNA BYTNIEWSKA

eprasa.pl 58d1e481fc

UŚMIECH DZIECKA. Czeka główna nagroda - 40.000 złotych na spełnienie rodzinnych marzeń!

Katarzyna Borek
katarzyna.borek@polskapress.pl

„Uśmiech dziecka to światło w oknie, które mówi, że serce jest w domu". Zgadzacie się z tą myślą? My tak! Dlatego, jak co roku, stworzyliśmy wielką galerię pełną uśmiechniętych zdjęć dzieci naszych Czytelników. To właśnie spośród nich wybieracie maluchy, których zdjęcia trafią na okładkę gazety. Na zwycięzców kolejnych etapów naszej roześmianej, radosnej akcji czekają fantastyczne nagrody. Są to między innymi zabawki i książki, a także aż 40.000 złotych na spełnienie marzeń dziecka i rodziny. - Wiadomo, że marzenia bywają różne. Jedno dziecko pragnie pokoju pełnego zabawek, inne myśli o rowerze lub hulajnodze, a jeszcze inne o wyjeździe na wakacje z rodzicami. Dlatego w tym roku, po raz kolejny, główną nagrodą w naszej akcji będą pieniądze, które będzie można przeznaczyć, na co tylko się zapragnie - potwierdza Kamila Kalinowska, koordynatorka akcji Uśmiech Dziecka. Ale to nie koniec, bo nagrodami są także wyjazdy do Disneylandu w Paryżu (lub na inną wycieczkę zagraniczną) oraz do Suntago - największego w Polsce rodzinnego parku wodnych wrażeń. Dzieci, których uśmiechy zdobędą najwięcej głosów w finale, zostaną zaproszone także na specjalną profesjonalną sesję fotograficzną. Podczas niej zostaną wykonane zdjęcia do ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Świąteczne Gwiazdeczki. A w naszym serwisie internetowym i na Facebooku będziemy publikować wideopamiątki - rozmowy z dziećmi i ich rodzicami. Liderów akcji prezentujemy w gazecie. I właśnie dziś możecie zobaczyć dzieci, które były na czele radosnego rankingu w momencie zamykania tej strony gazety.

Aktualne wyniki głosowania można znaleźć na stronie: **www.gazetaolsztynska.pl/usmiech**

Laureaci akcji Świąteczne Gwiazdeczki 2023 - Antoni Lizoń (z lewej) i Bruno Komor (z prawej) - to radosne buzie ogólnopolskiej kampanii promocyjnej akcji Uśmiech Dziecka 2024

MALUSZKI do lat 2

Gabriel Żak, Ostróda, powiat ostródzki

Liliana Jaroszewska, Olsztynek, powiat olsztyński

Vivienne Dudek-Kiryła, Mrągowo, powiat mrągowski

Bruno Nowowiejski, Olsztyn

Marcel Panaś, Giżycko, powiat giżycki

Wojciech Godziński, Radomno, powiat nowomiejski

Andrzej Skonieczka, Lubawa, powiat iławski

Laura Szumiec, Elbląg

Nela Bochno, Pieckowo, powiat kętrzyński

Lilia Tyszka, Biała Piska, powiat piski

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Amelia Lashyna, Ostróda, powiat ostródzki

Michalina Paśnikowska, Dłużec, powiat mrągowski

Tosia Kucka, Narzym, powiat działdowski

Filip Choroszucha, Olsztyn

Mateusz Kosakowski, Oracze, powiat ełcki

Lena Marecka, Stopki-Osada, powiat bartoszycki

Oliwia Sikorska, Iława, powiat iławski

Anastazja Michalska, Krzykały, powiat lidzbarski

Oksana Pszczółkowska, Wielbark, powiat szczycieński

Maria Wytrykowska, Dobre Miasto, powiat olsztyński

64524otbr-a -P

eprasa.pl 58d1e481fc

„MARYCHNO, PISZ WIĘCEJ"

— Wiersze te, czy długie czy krótkie, religijne czy świeckie, prawdziwie tchną poezją. Niepospolity to dar Boży! Sztuki wierszowania nie można się nauczyć, kiedy Bóg ku temu nie dał uzdolnienia — tak o poezji Marii Zientary pisał tuż po I wojnie recenzent „Gazety Olsztyńskiej". 4 września upływa 130. rocznica jej urodzin, a 2 października – 30. rocznica jej śmierci.

Poetka przyszła na świat w rodzinie wiejskiego murarza i równocześnie rolnika Augusta i Franciszki z d. Kraska w podolsztyńskim Brąswałdzie, gdzie 19 czerwca tego samego 1894 roku proboszczem został ks. Walenty Barczewski (1856-1928), etnograf polskiej Warmii, literat i polski działacz narodowy. Był ks. Barczewski pierwszym nauczycielem przyszłej poetki. Po ukończeniu ludowej szkoły niemieckiej w Brąswałdzie, od 1917 roku wraz z siostrami Żurawskimi z pobliskich Kajn uczęszczała na prowadzone przez niego lekcje języka polskiego. Ksiądz był pierwszym czytelnikiem jej wierszy. Zachęcał ją do pisania, mówiąc: „Marychno, pisz więcej".

Ksiądz Barczewski doprowadził też do znaczącego w życiu poetki spotkania na plebani w Brąswałdzie, na którym zaproponowano poetce stypendium na dwumiesięczny wyjazd do kraju. Uczestniczył w nim między innymi kierownik Polskiej Agencji Konsularnej w Olsztynie konsul Józef Gieburowski.

Wertując dokumenty olsztyńskiego Konsulatu RP znajdujące się w warszawskim Archiwum Akt Nowych, natknąłem się na wymianę korespondencji między nim i warszawskim adwokatem Antonim Osuchowskim, który często wspierał działania narodowej Polaków z Prus Wschodnich. Wynikało z nich, że Gieburowski dostarczył Osuchowskiemu dwa zeszyty z wierszami Zientarówny, a mecenas z kolei przekazał je warszawskiemu krytykowi literackiemu, związanemu z „Tygodnikiem Ilustrowanym" Zdzisławowi Dębickiemu z propozycją napisania wstępu i opracowania wierszy do druku. Dębicki zwlekał z wykonaniem zalecenia. Można się tylko domyśleć, że nie znając rodowodu poetki, uznał wtedy wiersze pani Marii za niegodne druku, lecz oficjalnie nie podał przyczyny zaniechania edycji wierszy. Sam Dębicki nie chciał podać przyczyny ani spotkać się z autorką wierszy, stąd wszystko wskazuje na to, że uczyniła to jego matka, która zwróciła jej wiersze. Poetka musiała mocno przeżyć ten incydent. Nigdy jednak o nim nie mówiła, a ja dotarłem do tej korespondencji dopiero po śmierci pani Marii. Na marginesie trzeba przypomnieć, że poetka doczekała się samodzielnego zbiorku wierszy dopiero trzydzieści lat później. Były to „Wiersze warmińskie" wydane 1963 roku przez Instytut Wydawniczy PAX.

Jej wrażenia z pobytu w Polsce były nadzwyczajne. Potwierdzała to jeszcze po 1945 roku: „Byłam dumną, że jestem Polką, należącą do kraju z tak bogatą kulturą". Potwierdzała to w kilku tekstach drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej", gdzie pracowała przez dwa lata, od 1921 do 1923 roku. — Powierzyłem jej kronikę polityczną i prowincjonalną. Oprócz tego zasilała panna Z. bardzo udanymi wierszami, własnego utworu i felietonami — pisał Kazimierz Jaroszyk, który wtedy kierował Gazetą. — Panna Z. pracowała sumiennie i byłem z jej pracy zadowolony. Mianowicie wierszyki jej okazują talent niepospolity — podkreślał.

Maria Zientarówna odeszła z Gazety, aby objąć posadę sekretarki Towarzystwa Kobiet Polskich na Warmię. Podjęła naukę w krakowskim Seminarium Nauczycielskim. Jako ekstern została przyjęta na czwarty semestr. Musiała więc zaliczyć wszystkie egzaminy z przedmiotów zwyczajną nauką przewidzianą w latach minionych. Uporała się z nimi nie bez trudności.

W maju 1926 roku zdała egzamin maturalny i podjęła pracę w Polsko-Katolickim Towarzystwie Szkolnym na Warmię. Mając pełne kwalifikacje nauczycielskie, została nauczycielką w Polsko-Katolickiej Szkole Prywatnej w Chaberkowie. Obok Chaberkowa wtedy takie szkoły powstały na południowej Warmii w Gietrzwałdzie, Nowej Kaletce i Unieszewie.

fot. arch.
Maria Zientara-Malewska

W 1931 roku powierzono jej nadzór nad polskimi przedszkolami w Niemczech i opiekę nad religijnym wychowaniem dzieci w ramach Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Na własne życzenie w 1933 roku powróciła do pracy w szkole.

Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze sprawa debiutu poetyckiego Zientarówny. Pani Maria debiutowała prostym wierszem „Pory roku", wydrukowanym w dodatku niedzielnym do „Gazety Olsztyńskiej" z 4 grudnia 1920 roku, a nie, jak sama napisała, we wspomnieniach w „Gościu Niedzielnym". Zresztą pierwszy numer „Gościa" po zawieszeniu przed wybuchem pierwszej wojny światowej został wznowiony dopiero 1 stycznia 1921 roku. Potem rzeczywiście większość jej wierszy została wydrukowana w „Gościu Niedzielnym". Jej twórczość spotkała się z zainteresowaniem czytelników.

Eugeniusz Buchholz jako Pustelnik, w Pogadance literackiej na łamach „Gazety Olsztyńskiej" w numerze z 30 IX 1921 roku trochę z przesadą napisał: „Z wielką przyjemnością trzeba zaznaczyć, ze obecnie Warmia polska posiada niezwykły talent poetycki w osobie p. Marii Zientary z Brąswałdu. Wiersze te, czy długie czy krótkie, religijne czy świeckie, prawdziwie tchną poezją. Niepospolity to dar Boży! Sztuki wierszowania nie można się nauczyć, kiedy Bóg ku temu nie dał uzdolnienia (...) Czytając utwory Marii, uderza nas zarówno dobrana treść, jak i lekkość stylu i piękność języka".

Potem jeszcze sugerował, aby Zientarówna zajęła się opisem sanktuarium w Świętej Lipce i Gietrzwałdem. Poetka wypełniła tę zachętę długim gwarowym wierszem „Łosiera do Świantolipki w 1885 roku", który stanowi niby wspomnienie swego ojca, który także pielgrzymował do tego sanktuarium. O wsi nad Giłwą zaś napisała książkę „Gietrzwałd – dzieje polskości", którą w 1976 roku przygotował do druku Tadeusz Swat.

Po wybuchu wojny 11 września 1939 roku została aresztowana przez władze hitlerowskie i osadzona w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, Zwolniono ją z obozu 18 kwietnia 1940 roku. Mieszkając w Brąswałdzie, znajdowała się wciąż pod nadzorem gestapo.

Właściwie książki Marii Zientary-Malewskiej zaczęły się ukazywać po 1945 roku. Pierwszą z nich była „Rośnie do słońca". Napisana wspólnie z Wandą Pieńkowską, wydana w 1954 roku w Instytucie Wydawniczym PAX w Warszawie. W sumie wydano 24 tytułów, wśród nich wiersze, drukiem ukazało się 10 tomików wierszy, włącznie z tomem zawierającym wszystkie napisane przez nią wiersze, dokonany przez Hannę Sawicką i Jana Chłostę. Znalazło się w nim, także z tymi zachowanymi w rękopisie, aż 429 utworów.

Poza tym dziesięć książek prozatorskich zawierających baśnie, legendy, z opisami obyczajów warmińskich, jak „Warmio moja miła" (1959) oraz wspomnienia. Trzecią grupę z czterema pozycjami stanowią biografie duchownych warmińskich i działaczy spod znaku Rodła oraz oddzielnie opisy Gietrzwałdu i rodzinnego Brąswałdu. Właściwie była autorką dwóch wydawnictw: Instytutu Wydawniczego PAX i Wydawnictwa Pojezierze w Olsztynie.

Miała też Maria Zientara-Malewska w swoim życiu chwile gorzkie. Związane one były ze zwolnieniem w 1951 roku z pracy w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Olsztynie. Na szczęście nie one przeważały w jej długim życiu. Cieszyła się zawsze życzliwością czytelników, naszą życzliwością. I taka pozostanie w naszej pamięci.

DR JAN CHŁOSTA

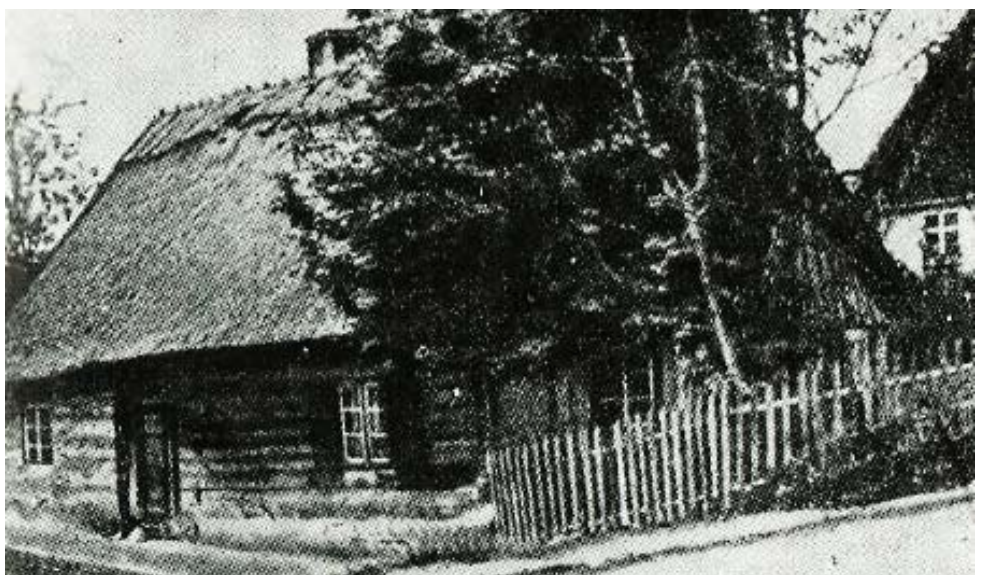
Dom Ziętarów Brąswałdzie

eprasa.pl 58d1e481fc

BEZPIECZNE RELACJE TO BEZPIECZNE DZIECKO

Dziecięce przyjaźnie to nie tylko chwila wspólnej zabawy w piaskownicy czy przedszkolnej sali. To niezwykła przestrzeń, w której najmłodsi tworzą pierwsze kontakty i uczą się nawigować w nowym dla nich świecie.

Dobre relacje z rówieśnikami to baza startowa w dorosłość – mówi psycholożka i autorka książek dla dzieci Urszula Młodnicka o więzach społecznych dzieci w wieku wczesnoszkolnym.

Szkolna przestrzeń to miejsce, w którym nawiązywane są pierwsze przyjaźnie. Wspieranie dzieci w budowaniu relacji z rówieśnikami jest kluczowe dla ich rozwoju społecznego, emocjonalnego i psychicznego. Co zrobić, aby zapewnić dzieciom poczucie bezpieczeństwa w tworzeniu relacji? Jak uczniowie w wieku wczesnoszkolnym postrzegają przyjaźń? Te zagadnienia przybliża dla „Akademii Bezpiecznego Puchatka" pisarka i psycholożka Urszula Młodnicka.

Dziecięce przyjaźnie to nie tylko chwila wspólnej zabawy w piaskownicy czy przedszkolnej sali. To niezwykła przestrzeń, w której najmłodsi tworzą pierwsze kontakty i uczą się nawigować w nowym dla nich świecie.

– Dzieci w tym wieku są już zdolne do udzielania sobie wsparcia emocjonalnego, pocieszania w trudnych sytuacjach i obdarzania się zaufaniem. Pojawiają się pierwsze sekrety, zwierzenia, ale też zazdrości czy emocjonalne zawody – tłumaczy psycholożka Urszula Młodnicka.

Aby podopieczni mogli przeżywać wszystkie doświadczenia w dobry dla nich sposób, dorośli muszą zagwarantować im poczucie bezpieczeństwa. Dlatego „Akademia Bezpiecznego Puchatka" przygotowała w ramach programu edukacyjnego lekcję „Bezpieczna relacja z rówieśnikami". Z opracowanych wspólnie z ekspertami i Komendą Główną Policji materiałów nauczyciele i rodzice mogą pozyskać informacje, jak zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych – w domu, w szkole, na drodze, w Internecie oraz w relacji z rówieśnikami.

CZYM JEST BEZPIECZNA RELACJA?

– Przede wszystkim zapewnia ona bezpieczeństwo fizyczne, ale także psychiczne. Opiera się na wzajemnym szacunku, akceptacji i współpracy, a każda strona czuje się w niej dobrze, komfortowo i swobodnie – taka, jaką jest. Może wyrażać siebie i swoje opinie bez obawy, że zostanie oceniona. Jej granice fizyczne i psychiczne nie są przekraczane – wyjaśnia Urszula Młodnicka.

Ekspertka zaznacza, że dzieci w tym wieku przeważnie wybierają przyjaciół na podstawie wspólnych zainteresowań i podejmowanych aktywności, a ich relacje są często niestabilne i podatne na zmiany. Dzieje się tak, ponieważ poszukują rówieśników, którzy najbardziej odpowiadają ich osobowości, temperamentowi i zainteresowaniom. Rola dorosłego na ścieżce rozwoju dzieci do budowania zdrowych kontaktów jest zasadnicza:

– W czasie, kiedy dziecko mierzy się ze szkolną rzeczywistością, kiedy do głosu dochodzą rówieśnicy, a jego praca jest oceniana, budowanie i umacnianie poczucia własnej wartości ma szczególne znaczenie. Dzięki temu dzieci czują się bardziej pewne swoich działań oraz decyzji, mają większą motywację i są nastawione na rozwój, chętniej podejmują wyzwania, są bardziej odporne psychicznie. Silne poczucie własnej wartości pomaga także w radzeniu sobie z przeciwnościami losu i budowaniu lepszych relacji w dorosłym życiu – dodaje ekspertka.

URSZULA MŁODNICKA:
– KONFLIKTY MIĘDZY DZIEĆMI SĄ CZĘSTYM ZJAWISKIEM I MOGĄ POJAWIĆ SIĘ Z RÓŻNYCH POWODÓW, TAKICH JAK RÓŻNICE W OPINIACH, INTERPRETACJI SYTUACJI CZY BRAKU UMIEJĘTNOŚCI KOMUNIKACYJNYCH. ODGRYWAJĄ ONE ISTOTNĄ ROLĘ W PROCESIE KSZTAŁTOWANIA KOMPETENCJI SPOŁECZNYCH. DZIĘKI KONFLIKTOM DZIECI MAJĄ SZANSĘ NA NAUKĘ NEGOCJACJI, WYRAŻANIA SWOICH POGLĄDÓW, ASERTYWNOŚCI ORAZ DBANIA O SWOJE GRANICE.

Fot. pixabay

Stworzenie odpowiedniej atmosfery w klasie, w której każdy uczeń będzie się czuł bezpiecznie i komfortowo, jest niezwykle ważne dla rozwoju dzieci

JAK POMAGAĆ W PIELĘGNOWANIU BEZPIECZNYCH RELACJI?

Uważne towarzyszenie dzieciom w tworzeniu więzi społecznych to kluczowy aspekt budowania poczucia bezpieczeństwa u najmłodszych. Przede wszystkim ważna jest relacja rodzic-dziecko, pełna zaufania i szacunku, w której nie będzie ono obawiało się podzielić swoimi doświadczeniami i będzie miało pewność, że zostanie wysłuchane. Kluczowa w tym kontekście staje się otwartość na przeżycia dziecka i akceptacja jego emocji. Mimo iż opisywane przez dziecko sytuacje mogą nam się wydawać błahe, w rzeczywistości są one dla niego w danej chwili najważniejsze na świecie. Jak towarzyszyć siedmiolatkom w tej niezwykłej przygodzie? Psycholożka radzi:

*Rozmawiaj z dzieckiem o emocjach i pomagaj je nazywać – powiedzenie: „Widzę, że jest Ci przykro", „Ale się zdenerwowałaś", „Rozumiem, że tak się czujesz" pozwala uświadomić dziecku, co się z nim dzieje. W rozmowie pomogą pytania: „Jak myślisz, co ta osoba czuje?", „Jak Ty byś się czuł na jej miejscu?". Sprzyja to rozwijaniu empatii, rozwiązywaniu konfliktów, a także wspiera budowanie szacunku do innych. Daje również najmłodszym poczucie, że są rozumiani, a ich uczucia są ważne dla rodziców.

*Uwrażliwiaj dzieci na innych i zachęcaj do pomocy w sytuacji, gdy drugiemu dzieje się krzywda – jeśli jednak dziecko nie czuje się zbyt pewnie, pomóc może nawet opowiedzenie o zdarzeniu zaufanemu dorosłemu. Dobrym pomysłem jest też czytanie książek poruszających tematykę relacji z rówieśnikami – to punkt wyjścia do naturalnej rozmowy, która pomoże dziecku otworzyć się na tematykę relacji i podzielić się własnymi doświadczeniami z rodzicem.

*Gdy konflikt przeradza się w agresję fizyczną, interweniuj – jeśli sytuacja jest bardzo emocjonalna, uspokój w pierwszej kolejności swoje emocje, aby następnie zapewnić spokój dzieciom.

*W konflikcie najpierw zajmij się dzieckiem, które jest najbardziej wzburzone emocjonalnie – należy dać możliwość obu stronom podzielenia się własną wersją wydarzeń. Warto wtedy spróbować wejść w rolę bezstronnego obserwatora, który nie ocenia, a skupia się na faktach.

Pamiętajmy, że dobrze jest dać dziecku przestrzeń do samodzielnego nawiązywania relacji z rówieśnikami. Nie ingerujmy zbytnio w jego interakcje społeczne, ale bądźmy zawsze gotowi na wsparcie, gdy tego potrzebuje. Czasem dorośli w dobrej wierze chcą oszczędzić dzieciom konfliktów, lecz spory również pomagają im rozwijać się społecznie i uczyć interakcji z drugim człowiekiem:

– Konflikty między dziećmi są częstym zjawiskiem i mogą pojawić się z różnych powodów, takich jak różnice w opiniach, interpretacji sytuacji czy braku umiejętności komunikacyjnych. Odgrywają one istotną rolę w procesie kształtowania kompetencji społecznych. Dzięki konfliktom dzieci mają szansę na naukę negocjacji, wyrażania swoich poglądów, asertywności oraz dbania o swoje granice – wyjaśnia Urszula Młodnicka.

– Stworzenie odpowiedniej atmosfery w klasie, w której każdy uczeń będzie się czuł bezpiecznie i komfortowo, jest niezwykle ważne dla rozwoju dzieci. Już od pierwszych dni w szkole można wyrabiać w dzieciach postawę szacunku do innych, do ich odmienności i różnorodności. W ten sposób dowiedzą się, czym jest empatia, czyli umiejętność postawienia się w czyjejś sytuacji. A jest ona kluczem do rozwiązywania konfliktów, i co ważne – można ją ćwiczyć. Cenne jest także budowanie wspólnoty i współodpowiedzialności w klasie. Można to robić poprzez organizowanie projektów, w których realizację zaangażowany jest każdy uczeń. Jednym z pierwszych takich wspólnych projektów może być właśnie stworzenie z uczniami kodeksu zachowań w klasie – opowiada ekspertka.

ŹRÓDŁO:
www.akademiapuchatka.pl, opr. bar

eprasa.pl 58d1e481fc

BARDZO SMUTNA STATYSTYKA WHO

Cztery gałęzie przemysłu – tj. branża produkująca wyroby tytoniowe, ultraprzetworzoną żywność, paliwa kopalne i alkohol – przyczyniają się rocznie do 34 proc. zgonów ludzi na świecie. Tak wynika z najnowszego raportu Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Łącznie jest to 19 mln zgonów na świecie co roku, w tym 2,7 mln zgonów w europejskim regionie WHO (53 kraje z Europy i Azji Środkowej).

Zdaniem autorów raport odzwierciedla sposób, w jaki wielki przemysł przyczynia się do rozwoju chorób przewlekłych – w tym chorób układu krążenia, nowotworów złośliwych, cukrzycy, chorób układu oddechowego oraz do przedwczesnych zgonów, jak blokuje politykę zdrowotną i uderza szczególnie w bezbronne jednostki, aby maksymalizować swoje zyski.

Dane wskazują, że jeden na pięć zgonów z powodu chorób układu krążenia i nowotworów w Unii Europejskiej ma związek z niezdrową dietą, której źródłem są produkty żywieniowe sprzyjające otyłości. Nadwaga i otyłość dotyczą niemal 60 proc. dorosłych i niemal jednej trzeciej dzieci w europejskim regionie WHO. Od roku 2019 r. żaden kraj nie był na dobrej drodze do osiągnięcia globalnego celu, jakim jest powstrzymanie wzrostu liczby dorosłych osób z nadwagą i otyłością. Dodatkowo w europejskim regionie WHO stwierdza się najwyższy na świecie poziom konsumpcji alkoholu i najwięcej związanych z nim szkód zdrowotnych oraz największy poziom zużycia produktów tytoniowych wśród nastolatków.

Dlatego eksperci WHO wzywają rządy państw do wdrożenia mechanizmów identyfikujących konflikt interesów oraz do ochrony regulacji prawnych i polityki publicznej przed ingerencją przedstawicieli przemysłu.

— Cztery gałęzie przemysłu zabijają codziennie co najmniej 7 tys. ludzi w naszym regionie. Te same duże podmioty komercyjne blokują regulacje, które chroniłyby społeczeństwo przed szkodliwymi produktami i ich marketingiem oraz politykę zdrowotną przed ingerencją przemysłu — skomentował wyniki raportu dyrektor na region Europy WHO dr Hans Henri P. Kluge. Ocenił, że taktyka handlowa koncernów obejmuje wykorzystywanie osób najbardziej bezbronnych poprzez celowane do tej grupy strategie marketingowe, w tym wprowadzanie konsumentów w błąd przez fałszywe sugestie na temat zalet produktów.

MAJĄ JUŻ KONKRETNE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Dla ponad połowy badanych uczniów ostatnich klas liceów i techników praca jest ważna już w tym momencie życia. Ponad połowa wybiera się na studia, a 30 proc. jeszcze się nad tym zastanawia. Co istotne, 60 proc. ma już pomysły na przyszłość, a co czwarty – nawet konkretne plany. Zapytani o najważniejsze sprawy w życiu wymieniają przede wszystkim rodzinę, zdrowie i przyjaciół.

Rodzina i przyjaciele to główna wartość i źródło wsparcia dla młodych ludzi – wynika z badania „Skok w dorosłość" przeprowadzonego przez Instytut Badawczy IPC na zlecenie Politechniki Wrocławskiej. Ankieterzy przepytali ponad 1,1 tys. uczniów z dwóch ostatnich klas liceów i techników z całej Polski. Młodzi ludzie u progu dorosłości nie boją się marzyć, choć już są na etapie, w którym swoje pragnienia i aspiracje „filtrują" przez realne możliwości.

Większość badanych (ponad 60 proc.) zadeklarowała, że posiada pewne plany dotyczące swojej przyszłości, z czego 26,6 proc. ma konkretny plan. Marzenia młodych ludzi skupione są na rozwoju i życiu w równowadze, pragną osiągnięć, często w wymiarze lokalnym, a nie rozumianych jako „zdobywanie świata".

30 proc. respondentów uważa, że wyższe wykształcenie jest kluczowe dla osiągnięcia sukcesu zawodowego, ponad połowa zamierza rozpocząć studia po zakończeniu szkoły. Te osoby preferują głównie kierunki ekonomiczne (22,6 proc.), administracyjne (19,6 proc.) i psychologiczne (18,5 proc.). 15 proc. twierdzi, że nie zamierza studiować, a 30 proc. jeszcze nie jest zdecydowanych.

Ich zdaniem pieniądze są raczej niezbędnym elementem do funkcjonowania w wewnętrznym komforcie. Dość duża grupa młodych osób już deklaruje, że pracuje zarobkowo i to nie tylko dorywczo. Niemal 20 proc. respondentów przyznało, że ma stałą pracę, a blisko 40 proc. pracuje dorywczo.

Młode pokolenie ceni sobie takie wartości jak uczciwość i prawość (49,7 proc.). Równie istotne są relacje z innymi ludźmi (47,7 proc.), a także życzliwość wobec drugiego człowieka (46,4 proc.). W tej kategorii licealiści i uczniowie techników najrzadziej wybierali troskę o środowisko naturalne (5,8 proc.).

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL, OPR. BAR

PACJENCI ONKOLOGICZNI WCIĄŻ CZEKAJĄ

Ogólnopolska Federacja Onkologiczna w kwietniu b.r. odbyła spotkanie z minister zdrowia Izabelą Leszczyną dotyczące m.in. refundacji badań molekularnych w diagnostyce nowotworów. Pracownicy resortu zdrowia zapewniają, że temat zostanie zrealizowany do końca 2024 roku.

— Jako optymistka trzymam się tego, że po pierwsze w niedługim czasie otrzymamy pełną informację, co się dzieje ze wszystkimi wnioskami, które były w tej sprawie złożone i jednocześnie trzymam się też tej nadziei, że diagnostyka molekularna dla pacjentów onkologicznych będzie w pełnej ofercie do końca bieżącego roku — mówi Dorota Korycińska, prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej.

Dorota Korycińska, prezes zarządu Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej

Fot. archiwum prywatne/Puls medycyny

Nowotwory trzeba jak najszybciej diagnozować, żeby móc je jak najszybciej zacząć leczyć. Diagnostyka molekularna, która w większości krajów europejskich jest już standardem, przyspieszy przyjęcia pacjentów onkologicznych i umożliwi wdrożenie skutecznych spersonalizowanych terapii.

Prezes Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej stwierdza, że szybciej rozpoznany dzięki diagnostyce molekularnej i precyzyjnie leczony pacjent onkologiczny jest tańszy dla systemu opieki zdrowotnej niż pacjent w zaawansowanym nowotworze.

— Jeżeli pacjent nie jest odpowiednio szybko zdiagnozowany, dłużej czeka na rozpoczęcie leczenia, a ponieważ leczenie bez badań molekularnych nie może być dobrze dopasowane, ścieżka terapeutyczna pacjenta bardzo się wydłuża. W raku nie ma na to czasu — zaznacza Dorota Korycińska.

PAP

ZAKAZ PALENIA NA BALKONACH? TO MAŁO REALNE

Szefowa MZ Izabela Leszczyna podczas konferencji została zapytana o petycję dotyczącą zakazu palenia papierosów na balkonach, która wpłynęła do Ministerstwa Zdrowia, oraz o to, czy resort planuje regulację w tej sprawie.

Minister zdrowia stwierdziła, że takie rozwiązanie wydaje jej się zbyt daleko idące. — Nie sądzę, żeby to było możliwe do wprowadzenia — powiedziała.

Ministra zwróciła uwagę, że „mamy tu dwie wartości: zdrowie własne i innych oraz wolność". — Nie dyskutowaliśmy jeszcze o tej petycji z moimi współpracownikami z Departamentu Zdrowia Publicznego. Natomiast wydaje mi się to zbyt daleko idące. Wydaje mi się to bardzo trudne. Nie sądzę, żeby to było możliwe do wprowadzenia — powiedziała szefowa MZ.

Przypomniała też o przygotowanym przez resort projekcie dotyczącym e-papierosów. — Ścierają się tu dwie opinie, dwa projekty, także w naszych rozmowach z różnymi naszymi ekspertami. (...) To, co jest bliższe, bo wydaje mi się, że moglibyśmy zrobić to naprawdę szybko, to zakaz papierosów elektronicznych, które nie zawierają nikotyny, żeby one nie mogły być dostępne dla dzieci i młodzieży do 18. roku życia — podkreśliła Izabela Leszczyna. I dodała, że chciałaby ten projekt „przeforsować naprawdę szybko" i w tej sprawie rozmawia z KPRM.

Petycję ws. wprowadzenia zakazu palenia wyrobów tytoniowych i e-papierosów na balkonach i w oknach budynków wielorodzinnych wystosowano do resortu zdrowia w maju tego roku.

Jej autorzy argumentują, że osoby niepalące nie mogą korzystać z balkonów, bo są narażone na działanie dymu papierosowego, tymczasem dla wielu niewychodzących z domu starszych osób wyjście na balkon to jedyny kontakt z otoczeniem; podkreślają, że dym wchodzi do mieszkań, co naraża jeszcze większą liczbę osób, w tym dzieci.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że na balkonach nie powinno się za to używać węglowych grillów. W tym przypadku chodzi o przepisy przeciwpożarowe. Trzeba też pamiętać, że spotkanie towarzyskie na balkonie (np. przy elektrycznym grillu) powinny skończyć się po 22. — Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny — stanowi art. 51 Kodeksu Wykroczeń.

ŹRÓDŁO PAP, OPRAC. IH

eprasa.pl 58d1e481fc

ZNAMY LAUREATÓW XX KONKURSU POETYCKIEGO

Ten konkurs adresowany jest zarówno do poetów początkujących, jak i tych, którzy mają dorobek książkowy. W tym roku 196 poetów nadesłało na niego blisko 600 wierszy, co świadczy o niesłabnącej randze wydarzenia.

Konkurs organizowany corocznie przez Muzeum Michała Kajki i Polanę Kultury w Orzyszu ma na celu promocję polskiej poezji oraz upamiętnienie jednego z najbardziej znanych mazurskich twórców ludowych – Michała Kajki.

W tym roku jury w składzie: Jakub Pacześniak (przewodniczący) – poeta, tłumacz, krytyk literacki; dr Kamil Pilichiewicz – literaturoznawca, krytyk literacki; Igor Biełow – tłumacz literatury (prozy i poezji) polskiej po przeanalizowaniu 196 zestawów nadesłanych prac wyłoniło laureatów, którzy swoimi utworami wyróżnili się pod względem oryginalności, warsztatu literackiego oraz głębi przekazu.

Laureatem 1. miejsca został Paweł Zaremba z Torunia (za zestaw wierszy opatrzony godłem „Poraza"), 2. miejsca – Bogdan Nowicki ze Świętochłowic (za zestaw wierszy opatrzony godłem „Rycina"), a 3. miejsca – Katarzyna Sioćko z Piaseczna (za zestaw wierszy opatrzy godłem „Malarz"). Ponadto jury przyznało cztery równorzędne wyróżnienia autorom: Mirosławowi Kowalskiemu z Mysłowic (za zestaw wierszy opatrzony godłem „Smuga"), Przemysławowi Jaźwińskiemu z Warszawy (za zestaw wierszy opatrzony godłem „Stądistamtąd"), Luizie Wilczyńskiej z Łodzi (za zestaw wierszy opatrzony godłem „Dybuk") oraz Januszowi Pyzińskiemu z Dębicy (za zestaw wierszy opatrzony godłem „Psi los").

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 3 sierpnia 2024 r. (sobota) w Ogródku podczas gali odbywającej się w sąsiedztwie domu Michała Kajki. W trakcie wydarzenia laureaci będą mieli okazję usłyszeć swoje utwory w interpretacjach aktorki teatralnej i filmowej Ewy Telegi, spotkać się z członkami jury oraz innymi uczestnikami konkursu, a także wysłuchać koncertu Joanny Kondrat.

– Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom i dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w konkursie. Już teraz zapraszamy do udziału w kolejnej edycji, która odbędzie się w przyszłym roku i do udziału w jubileuszowej Gali Konkursu Poetyckiego. Zachęcamy do wizyty w Ogródku i świętowania wspólnie w gościnnych progach domu Michała Kajki. Tegoroczna edycja konkursu potwierdza, że wpisaliśmy się na stałe w kalendarz kluczowych inicjatyw poetyckich, organizowanych w skali całego kraju – podkreśla Michał Misztal, kierownik Muzeum w Ogródku.

fot. Muzeum im. M. Kajki w Ogródku

Gala XIX Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Michała Kajki. Ubiegłoroczni laureaci konkursu

Muzeum Michała Kajki w Ogródku i Polana Kultury Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Orzyszu od dwudziestu edycji organizują Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Michała Kajki pod patronatem dwumiesięcznika literackiego Topos, Radia Olsztyn i Gazety Olsztyńskiej, portalu Głosy Warmii i Mazur oraz honorowym patronatem Starosty Piskiego i Burmistrza Orzysza.

Tegoroczna edycja dofinansowana jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego oraz ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W roku 2023 napłynęły 207 zestawów wierszy nie tylko z Polski, ale również zza granicy. Podczas uroczystej Gali, która jak co roku odbywa się w Muzeum Michała Kajki, laureatom wręczane są nagrody oraz ma miejsce prezentacja wyróżnionych utworów. W ten sposób poezja powraca do miejsca, gdzie przed laty tworzył najbardziej znany mazurski poeta – Michał Kajka.

W minionych latach w skład jury wchodzili m.in.: Krzysztof Kuczkowski, Dariusz Kulesza, Wojciech Kass, Przemysław Dakowicz, Erwin Kruk, Wojciech Gawłowski, Tadeusz Dąbrowski, Stanisław Stabro, Artur Nowaczewski, Teresa Tomsia. Adrian Gleń, Zbigniew Chojnowski, Zbigniew Fałtynowicz. Nagrody przyznawane są twórcom współczesnej polskiej liryki, a jej laureatami byli do tej pory m.in. Małgorzata Lebda, Jerzy Fryckowski, Łucja Dudzińska, Łukasz Jarosz, Robert Król, Marcin Cielecki, Izabela Kawczyńska.

RED.

KOCHAJĄ CZYTAĆ I JEŹDZIĆ NA ROWERACH

Miejska Biblioteka Publiczna w Szczytnie po raz kolejny zorganizowała rajd rowerowy bibliotekarzy, czytelników oraz sympatyków książek i rowerów w ramach prowadzonej ogólnopolskiej akcji „Odjazdowy Bibliotekarz".

fot. MBP w Szczytnie

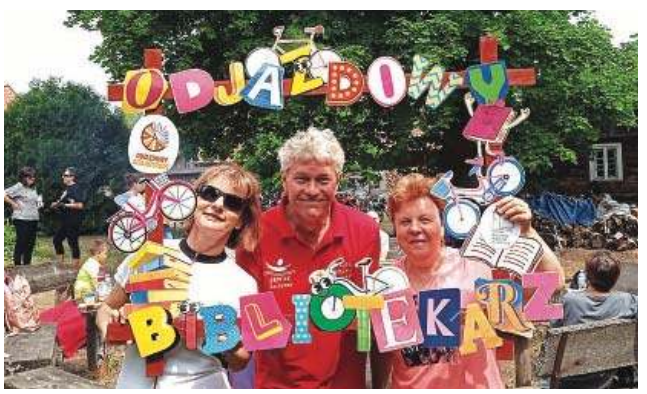

Odjazdowy Bibliotekarz to akcja, w której bibliotekarze, czytelnicy i miłośnicy książek oraz rowerów, przejeżdżając przez miasto lub okolicę, mogą przyjemnie i aktywnie spędzić wiosenne popołudnie w gronie osób o podobnych pasjach. Ta ogólnopolska akcja odbywa się w Polsce od 14 lat i ma na celu: integrację środowiska bibliotekarskiego, walkę ze stereotypowym postrzeganiem bibliotekarza, kreowanie pozytywnego wizerunku zawodu oraz promowanie bibliotek i czytelnictwa.

Aktywny wypoczynek i wypoczynek z książką wcale się nie wykluczają! Już po raz dziesiąty udowadniają to organizatorzy rajdu „Odjazdowy bibliotekarz", który jest przeznaczony dla osób, które lubią czytać i jeździć na rowerze.

Liczba bibliotek, które włączają się w to przedsięwzięcie, rośnie z roku na rok. MBP w Szczytnie co roku bierze udział w rajdzie.

Uczestnicy szczycieńskiego rajdu dzielnie pokonali wyznaczoną trasę, następnie w Nadleśnictwie Wykno odbyło się ognisko.

Było radośnie i miło. Odjazdowy bibliotekarz to nie tylko rekreacja, ale również podróżowanie z książką, jej opowieściami po zwykłych i niezwykłych zakątkach okolicy.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 58d1e481fc

NAJBARDZIEJ LUBIĘ WIERSZE, KTÓRE PRZYPŁYWAJĄ DO MNIE JAK BIAŁE ŻAGLÓWKI. TAKA MYŚL WCHODZI DO GŁOWY, UKŁADA SIĘ W SŁOWA I CHCE BYĆ ZAPISANA. WSZYSTKO PŁYNIE NIEMAL SAMO — MÓWI MAGDALENA CEJMAN, UTALENTOWANA POETKA, KTÓRA WNIKLIWIE OBSERWUJE ŚWIAT.

fot. Ryszard Makszyński

Magdalena Cejman

ŻYCIA NIE DA SIĘ ODŁOŻYĆ NA PÓŹNIEJ

— „Nasiona ciszy" to twój kolejny autorski tomik.

— Tak, to mój trzeci tomik wierszy. I choć tytułem nawiązuje do pierwszego, to jego zawartość jest zupełnie inna niż dwa poprzednie.

„Zdania milczeniem odziane" były rezultatem udziału w konkursie. Książka została wydrukowana jako nagroda. Znajdują się w niej jedne z pierwszych tekstów lirycznych z okresu liceum, studiów. Drugi tomik „Na granicy spadających liści" to teksty z późniejszego okresu życia. Ostatni to generalnie wiersze z okresu 2016-2022.

— Jakie to uczucie, trzymać w rękach własną książkę?

— Zawsze to jest ogromna radość. Sama praca nad zbiorem jest czasochłonna, a ponieważ jestem mamą trójki dzieci, które wychowuję sama, muszę mocno główkować, jak gospodarować czasem, żeby pogodzić wszystkie obowiązki.

Zbiór wierszy jest dość obszerny jak na zeszyty literackie i bardzo mnie cieszy, że stanowi pewną całość.

— Tak „od kuchni" – jak wyglądają przygotowania tomiku?

— Kiedy już uzbiera się materiał do wydania, w głowie pojawi się zamysł, jak ta publikacja ma wyglądać, trzeba znaleźć środki, dokonać korekty, wykonać wszelkie prace graficzne. Swój czas poświęca na to kilka osób. Najgorsze jest to sprawdzanie literówek, ponieważ programy płatają nam figle. Czasem zmienia się układ graficzny, przeskakują wersy, zdarzają się błędy, usterki w układzie strof. Wystarczy, że coś dołożysz lub zabierzesz i już nie można być pewnym, że nie zaszły jakieś zmiany.

— Były nerwy związane z promocją?

— Zależy, o co pytasz. Występuję przed publicznością niemal od dziecka, brałam udział w konkursach recytatorskich poetyckich, występowałam w kole teatralnym i sam kontakt z ludźmi mnie nie stresuje. Bardziej stresujący był dla mnie fakt, że bliskich i pytania o to, co dalej, kiedy zakończy się nasze ziemskie życie.

— Jakie odczuwasz emocje związane z odbiorem czytelników?

— Relacje bezpośrednio po promocji były bardzo pozytywne. Uczestnicy mówili, że teksty trafiały do ich wrażliwości, że są wzruszające i dotykają emocji dla nich trudnych, których sami doświadczyli, przez co teksty stają się dla nich szczególnie bliskie i wyjątkowe.

— Obawiasz się odbioru swoich wierszy? Jakiejś krytyki?

— Myślę, że każdy twórca się zastanawia, jak zostanie odebrane to, co przedstawia. Ja swoje teksty pokazałam najpierw Ani Czuraj-Struzik. To była szkoła podstawowa. Ona dodała mi odwagi, by pisać i się rozwijać. Później na studiach podzieliłam się swoimi tekstami z dr. Zbigniewem Chojnowskim i dr Renatą Makarewicz, żeby wyrazili swoje opinie. Oboje docenili wrażliwość, ich przysłała więcej. To on namówił mnie do wysłania wierszy na konkurs literacki i od tego konkursu „wyszłam z szuflady". Zdaję sobie sprawę, że może pojawić się krytyka. Jesteśmy różni i podobają się nam odmienne rzeczy. Jednak typowy hejt pojawia się najczęściej ze strony osób, które same nie robią zbyt wiele. I on pojawia się w każdej dziedzinie sztuki, nie tylko w literaturze. Ja nie musiałam się jeszcze mierzyć z typową krytyką. Do tej pory trafiały do mnie same pozytywne opinie. I jest to niezwykle przyjemne, że teksty i kolejna promocja się podobały.

— Co jest dla ciebie inspiracją?

Piotr Kozikowski trzymał pytania, które miały paść na spotkaniu, w sekrecie niemal do samego końca, a kiedy je wyjawił, nie było absolutnie już czasu na przygotowania. Dlatego się zastanawiałam, czy odbiorcom będzie przyjemnie słuchać dość spontanicznych odpowiedzi.

— I jaki był odbiór tych spontanicznych odpowiedzi? Patrzyłaś na publiczność i co widziałaś?

— Wzruszenie. Część osób obecnych potwierdziła na koniec, że poruszyliśmy z Piotrem tą rozmową ich wrażliwe struny. Tematy wierszy, które pojawiają się w tym tomiku, dotykają nas wszystkich: nadzieja, miłość, rodzina, wiara, przemijanie, utrata

eprasa.pl 58d1e481fc

— Tak naprawdę inspiracją może być dla twórcy wszystko. Obserwacja otoczenia przynosi czasem niespodziewany impuls i coś zaczyna kiełkować w naszej duszy. Są teksty, które są odpowiedzią na to, co działo się w kraju, w polityce, jednak ogromna większość to zamknięta w wersach obserwacja ludzi i ubrane w słowa ich przeżycia, emocje, reakcje.

Ludzie często mają problem z zaakceptowaniem siebie, czyli właśnie osoby, która jest wewnątrz, pod spodem, bez „tytułów, wykształcenia, orderów, stanowisk". Mnie interesuje osobowość, ponieważ to ona buduje osobę, obraz człowieka, o którym chcę napisać. Nasza percepcja samego siebie jest zaburzona przez to, jak patrzą na nas inni lub jak nie patrzą, a ja w swoich tekstach staram się znaleźć to „ja" osoby, która była impulsem do napisania wiersza, i rozważam, jak bardzo to „ja" jest prawdziwe.

— Wiersze „piszą się same" czy poprawiasz je, „grzebiesz w nich"?

— Z tym bywa różnie. Najbardziej lubię wiersze, które przypływają do mnie jak białe żaglówki. Taka myśl wchodzi do głowy, układa się w słowa i chce być zapisana. Wszystko płynie niemal samo. Czasem wstaję kilka razy przed snem, by coś zanotować. Bywają też takie teksty, po których wiem, że słowa nie uwydatniają emocji tak, jak to poczułam, czy chciałam wyrazić i wtedy szukam dłużej, wracam do utworu i poprawiam, żeby jak najlepiej oddał złapaną w słowo chwilę. Część utworów to „szkatułki" na wspomnienia, zaklęte piękne lub ważne chwile ujęte w wersy. Uważam, że to wspaniały dar od Boga, móc przeżywać i potem mieć możliwość przekazać to innym w formie tekstu lirycznego czy piosenki.

— Dużo masz nieopublikowanych wierszy?

— Bardzo dużo i niekiedy trafiają one do pieca. Tak zakończyła żywot książka, która nie spełniła moich oczekiwań. Teraz zaczęłam pracę nad nią od nowa. Dzięki próbom się rozwijamy. Nie jest to stracony czas.

— Co sprawia, że nie decydujesz się na publikację niektórych?

— Wszystko zależy od własnej percepcji świata i tego czym jest, czy jest dla nas ważny, czy tekst, który opublikujemy, jest dla nas ważny i oddaje to, w jaki sposób na ten świat patrzymy. Wiersze do tomiku „Nasiona ciszy" to droga przez różne doświadczenia kobiety, na różnych etapach życia. Teksty te łączy jednak miłość, której ta kobieta się uczy dzięki relacji, która zmienia jej jestestwo i sposób patrzenia na świat. Mała dziewczynka obserwowała, że ludzie wokół niej mają różne role i nakładają różne maski. Ona sama nauczyła się te maski przymierzać. Kiedy spotkała swój bliźniaczy płomień, poleciała jak ćma do ognia. Trzeba jednak pamiętać, że miłość nie tylko dodaje nam skrzydeł i pozwala się rozwijać wewnętrznie, ale także potrafi mocno zmienić nasze życie, które bywa trudne.

fot. arch.prywatne

fot. arch.prywatne

— A dlaczego akurat wiersze? A nie na przykład proza?

— Wiersze są dla mnie naturalnym środkiem wyrazu od najmłodszych lat. Poetyzowałam jako dziecko swoje wypowiedzi. Dorośli porównywali mnie do Ani z Zielonego Wzgórza. Próby prozatorskie co jakiś czas są podejmowane, ale zwyczajnie brakuje mi na nie czasu. Praca, obowiązki domowe, wychowanie dzieci i chęć spędzania czasu z ukochaną babcią sprawiają, że wiersz jako zwarta forma jest mi bliższy. Poza tym poezja ma ogromną przewagę nad prozą. Daje nieskończoną liczbę interpretacji zależną od czytelnika, jego poziomu wrażliwości, doświadczenia życiowego. Poezja jest magiczna, potrafi w metaforze ukryć słowa o miłości, śmierci, zmartwychwstaniu. Jest mową ducha i niesie nadzieję, że dotknie duszy odbiorcy i zostawi na niej trwały ślad.

— A ty sama co czytasz najchętniej? Masz swoich ulubieńców?

— Lubię czytać książki. Bardzo dużo czasu poświęcam tym związanym z psychologią, parapsychologią, okultyzmem. Poza tym uwielbiam Słowackiego, Asnyka i w ogóle poezję. Kocham też serię fantasy „Miecz prawdy" Terry'ego Goodkinda.

— W twoich wierszach można się przeglądać jak w lustrze. Czytasz je po jakimś czasie i pamiętasz uczucia, kiedy je pisałaś, i też się przeglądasz?

— Tak. Pamiętam niemal każdy szczegół, ponieważ dla mnie metafory są czytelne. Natomiast nie wszystkie wiersze są opisem moich bezpośrednich przeżyć. Są też takie, gdzie zostałam poruszona, a nawet wstrząśnięta tym, co usłyszałam w wiadomościach. I upust emocjom dałam w tekście.

— Wyłania się obraz bardzo wrażliwej, ale i mocno stąpającej po ziemi kobiety. Co ci pomaga znaleźć tę równowagę?

— Myślę, że kiedy jest się bardzo wrażliwym, bardzo łatwo zranić taką osobę. Łatwo ufamy, łatwo otwieramy serce. Potem życie, a właściwie ludzie, których spotykamy na swojej drodze, uczą nas, że nie warto oddawać serca, poświęcać się, że nie zawsze na dobro inni odpowiadają dobrem. Niezwykle łatwo przywiązuję się do ludzi. Bardzo źle znoszę rozłąkę, rozstania, stratę. Kiedy dziecko zostaje wiele razy zranione, doznaje rozczarowań, zaczyna się uczyć, że trzeba się chronić. Jako nastolatka podchodziłam już z dystansem do ludzi, miałam zwartą grupę przyjaciół, którzy obecnie rozjechali się po świecie. Nie okazywałam emocji na zewnątrz. Zapisywałam je w wierszach. Nie „ryzykowałam swojego serca", ponieważ nie znalazłam osoby, która mogłaby się nim zaopiekować. Za to spełniałam się twórczo i zawodowo. A kiedy przyszła miłość, straciłam głowę, rozsądek i cały poukładany świat się przewartościował. Twarde stąpanie po ziemi wymogło na mnie życie, rola matki, pomoc dziadkom. Kiedy stałam się odpowiedzialna za kolejne życia, musiałam zrobić, co w mojej mocy, żeby dzieci miały dobre warunki. Nie chciałam też zawieść swoich dziadków, którzy bardzo wiele zrobili dla mnie i poświęcili mnóstwo czasu i energii, by wspomóc moich rodziców. Dzięki nim mogłam pójść na studia, rozwijać się. Kiedy trzeba pogodzić ze sobą wiele ról społecznych i obowiązków, a jest się w tym samemu, trzeba być zorganizowanym. To nie jest wybór, to raczej pewien przymus. Myślę, że ci, którzy znają mnie najlepiej, wiedzą, że równowaga jest wynikiem sumiennego wykonywania obowiązków, niepoddawania i ogromnej wiary, że to, co robimy, ma jakiś większy sens. Życia nie da się odłożyć na później. Nie można też się poddać w chwilach trudności i zwątpienia, no bo jaki przykład da się wtedy dzieciom? Każdy dzień to kolejna szansa, żeby przeżyć go lepiej, blisko osób, które się kocha. I to chyba jest ten złoty środek. Mieć nadzieję, że kiedyś my będziemy naprawdę szczęśliwi, patrząc na własną przeszłość i ludzi, którzy są obok nas.

GOSIA GRABOWSKA

eprasa.pl 58d1e481fc

POLACY CHCĄ PODRÓŻOWAĆ NA WŁASNYCH ZASADACH

Od kilku lat obserwujemy nowy trend spędzania wakacyjnych urlopów. Popularne stały się wyjazdy zbudowane wokół autentycznego doświadczenia, ukierunkowane na przeżywanie emocji i szukanie wyjątkowych doznań. Sporo osób wybiera Mazury.

Polska z roku na rok staje się miejscem coraz częściej wybieranym przez turystów. Według Revolut Travel Report 2024 44% Polaków planuje wakacje w naszym kraju, co związane jest z rozwojem infrastruktury, poszerzaniem bazy noclegowej i promocją atrakcji regionalnych. Obserwujemy, że trend ten zyskuje na popularności.

Według danych GUS najpopularniejszym miesiącem na planowanie wyjazdów wakacyjnych jest sierpień. W 2023 roku, w obiektach noclegowych w Polsce przebywało ok. 5 mln osób. Najczęściej decydujemy się na krótsze wyjazdy, do 7 dni — takiego wyboru dokonuje ponad połowa Polaków.

ZMIANA W PODEJŚCIU DO PODRÓŻOWANIA

Polacy coraz częściej podróżują świadomie, a możliwość spędzania wolnego czasu na własnych zasadach to istotny czynnik przy wyborze miejsca. Samodzielną organizację wyjazdów umożliwia OLX, a dane serwisu potwierdzają, że Polacy planujący wakacje w Polsce, wybierają noclegi w miejscach, które gwarantują im swobodę, autentyczne doświadczenia, a także możliwość odzyskania równowagi. Potwierdzają to również badania rynku.

RESPONDENCI DEKLAROWALI, ŻE INTERESUJE ICH AKTYWNY WYPOCZYNEK — AŻ 58% STAWIA NA ZWIEDZANIE LOKALNYCH ZABYTKÓW, POTEM PLAŻOWANIE (46%) I SPĘDZANIE CZASU Z RODZINĄ (39%).

Najbardziej obleganymi kierunkami wyjazdów wakacyjnych, poza polskim morzem (37% wskazań) są góry (22%) i jeziora (19%). Według danych OLX najpopularniejszymi wakacyjnymi miejscowościami są Pobierowo i Karpacz. W pierwszej dziesiątce znalazły się również: Gdańsk, Kołobrzeg, Sopot oraz Władysławowo. Obok popularnych ośrodków coraz częściej pojawiają się mniej oczywiste miejsca do spędzania wakacyjnego czasu. Są one wybierane przez osoby poszukujące niepowtarzalnych doświadczeń oraz usług nakierowanych na zdrowie czy aktywny wypoczynek. Wśród nich znajdziemy kwatery zlokalizowane w: Międzybrodziu Bialskim, Kruklankach, Sosnówce oraz w okolicach Ełku, Rynu i Szczecinowa.

Fot. Kruklanki.pl
Turyści często decydują się na wypoczynek w okolicach Kruklanek

SAMODZIELNIE, NA ŁONIE NATURY

Warto zwrócić uwagę na typ noclegów najczęściej wyszukiwany w serwisie OLX. Dużym zainteresowaniem cieszą się apartamenty oraz pobyty w agroturystyce. Coraz chętniej szukamy też domków do wynajęcia (+19% mdm), a szczególnie tych położonych nad jeziorem (+36% mdm). Największą popularnością cieszą się oferty wynajmu domków z jacuzzi, sauną, basenem lub balią. Rekordy popularności na OLX bije również kryterium „zwierzęta mile widziane". Wybory te potwierdzają zmianę modelu spędzania wolnego czasu, w którym cenimy samodzielne planowanie codziennych aktywności i możliwość obcowania z przyrodą.

POLACY NAJCHĘTNIEJ ODPOCZYWAJĄ:
37 PROCENT POLSKIE MORZE
22 PROCENT GÓRY
19 PROCENT JEZIORA

Badanie Revolut Travel Report zlecone firmie badawczej Dynata objęło 15 tys. osób w 15 krajach (Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Włoszech, Grecji, Chorwacji, Hiszpanii, Portugalii, Polsce, Litwie, Czechach, Słowacji, Węgrzech, Rumunii i Bułgarii), w tym tysiąc respondentów w Polsce (15 marca 2024 r.). **PAP**

LARA GESSLER: NAJBLIŻSZY CZAS ZAMIERZAMY SPĘDZIĆ NA MAZURACH

Tak jak w zeszłym roku rozłożymy namiot, w którym będziemy mieszkać cztery miesiące. Tak spędziliśmy całe zeszłe lato, było wspaniale i tak też będzie w tym roku — zapowiada Lara

Córka Magdy Gessler przekonuje, że wakacje pod namiotem to doskonały pomysł na letni wypoczynek, nawet z dwójką małych dzieci. Podobnie jak w ubiegłym roku, teraz również wybierają się więc na Mazury i liczą na niezapomniane wrażenia. Lara Gessler zdradza też, że jest niezwykle podekscytowana pewnym ważnym życiowym projektem, o którym wkrótce opowie nieco szerzej.

– Szykuje się otwarcie dość dużego rozdziału w moim życiu, ale jeszcze o tym nie mówię – przyznaje Lara Gessler.

Chętnie mówi za to o swoich wakacyjnych planach. Nie zamierza jednak odpoczywać pod palmami w zagranicznym kurorcie, ale w polskiej Krainie Tysiąca Jezior.

– Najbliższy czas zamierzamy spędzić na Mazurach. Tak jak w zeszłym roku rozłożymy namiot, w którym będziemy mieszkać cztery miesiące. Tak spędziliśmy całe zeszłe lato, było wspaniale i tak też będzie w tym roku. Mój mąż właśnie jedzie zbijać podest. Namiot jest spory, sześciometrowy, więc można się w nim normalnie wyprostować – mówi.

Namiot stoi na działce ich znajomych, a córka znanej restauratorki zapewnia, że całkowicie odpowiadają jej takie warunki. Niestraszne jej owady ani zła pogoda. Jak zaznacza, jej dzieci – 3,5-letnia Nena i 1,5-roczny Bernard również czują się komfortowo w takich okolicznościach.

– Jest bardzo w porządku. To są wspaniałe wakacje i dzieciaki to super wspominały z zeszłego roku, a w tym roku są już większe, więc jeszcze bardziej będą z tego korzystać – mówi.

Lara Gessler podkreśla, że w takim dużym namiocie można funkcjonować bez żadnych ograniczeń.

Zdarza jej się przygotowywać tam także proste posiłki. A jeśli mają ochotę na coś bardziej wykwintnego, to korzysta z kuchni swoich znajomych.

– Całe szczęście to jest miejsce zlokalizowane koło naszych przyjaciół i restauracji jednych z nich, więc czasami po prostu przychodzę do nich do restauracji i gotuję rzeczy, które mam ochotę zjeść. W tym roku też tak na pewno będzie. Ale oprócz tego ta restauracja też normalnie funkcjonuje, więc w razie czego możemy coś z niej zjeść. To jest dość dobry i wygodny układ – dodaje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. BAR

eprasa.pl 58d1e481fc

13 CZERWCA
ŚPIEWANKI OLSZTYŃSKIE
Olsztyn
Ostatnie przed wakacjami spotkania śpiewankowe w Galerii Sowa. Zabierzcie ze sobą instrumenty i głosy... Piosenka turystyczna i Kraina Łagodności.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2A.

13 CZERWCA
KONCERT CHARYTATYWNY NA ORGANIZACJĘ OBOZU WAKACYJNEGO DLA DZIECI ZZA GRANICY
Olsztyn

Fot. mat. org.
Koncert charytatywny organizowany przez Bank Żywności w Olsztynie oraz Rotary Club Olsztyn Varmia. Na scenie pojawią się Masza i Horpyna. Oprócz koncertu na zebranych gości czekać będzie licytacja wyjątkowych przedmiotów. Całkowity dochód z eventu zostanie przekazany na organizację obozu wakacyjnego dla dzieci z Ukrainy oraz Polaków zamieszkałych na Litwie.
Godz. 19.00, Kuźnia Społeczna, ul. Kotańskiego 1.

13 CZERWCA
WIECZÓR BURLESKI
Olsztyn
Wystąpią: — Nokturna - wszechstronna artystka, specjalizująca się w nerdlesce, która nie raz, ani nie dwa, a dokładnie trzy razy zaskoczy na scenie
— Rose de Noir - organizatorka całego zamieszania i prawdziwe dzikie sceniczne zwierzę uwiedzie swoją charyzmą, zaczaruje tańcem
— Owacja - będzie uwodzić słowem i bawić dowcipem.
Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, Nowowiejskiego 15/ I piętro.

14 CZERWCA
THE PAINKILLERS LIVE!
Olsztyn
Zapraszamy na wieczór pełen muzycznego szaleństwa, który z pewnością zostanie w pamięci na długo. Przygotujcie się na wieczór, który zdominuje wasze zmysły i porwie serca. Bądźcie gotowi na 100% rockowego szaleństwa!
RSVP już teraz! Zaproszenie jest otwarte dla wszystkich, którzy chcą razem z nami zgubić się w rytmach rocka. Koncert, podczas którego energia zespołu The Painkillers w połączeniu z atmosferą klubu Sowa stworzy wyjątkowe doznania.
Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2A.

14 CZERWCA
EUROPEJSKIE DNI ARCHEOLOGII
Mrągowo

Fot. mat. org.
Kuratorskie oprowadzenie po wystawie „Pojezierze Mrągowskie w pradziejach i średniowieczu. Badacze, wykopaliska, zbiory"- dr hab. Mirosław Hoffmann.
Godz. 17.00, Muzeum w Mrągowie, ul. Ratuszowa 5.

14 CZERWCA
KONCERT RAFAŁA BOHATYREWICZA
Olsztyn
Koncert Rafała Bohatyrewicza – podróż po oceanie dźwięków, międzywymiarowa wędrówka do siebie i swego serca, ukrytych pragnień i marzeń sennych.
Godz. 18.30, Biblioteka Multimedialna Planeta 11, Al. Piłsudskiego 38.

14 CZERWCA
EUROPEJSKIE DNI ARCHEOLOGII
Olsztyn

Fot. mat. org.
Spotkanie z kustoszem Kacprem Martyką pt. „Gliniane naczynia – od rytuału po masową produkcję. Opowieść o najpowszechniejszym źródle archeologicznym i jego historii".
Godz. 17.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

14 CZERWCA
KONCERT SYMFONICZNY – ZAKOŃCZENIE 78. SEZONU ARTYSTYCZNEGO
Olsztyn

Fot. mat. org.
Wystąpią:
— Piotr Sułkowski – dyrygent
— Julia Pliś – sopran
— Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej
— Wprowadzenie do koncertu godz. 18.00, sala kameralna filharmonii – Witold Paprocki
Program:
Wojciech Kilar
– Orawa na orkiestrę smyczkową (1986)
– Krzesany (1974)
– Polonez z filmu „Pan Tadeusz" (1999)
– muzyka z filmów: „Zemsta", „Portret Damy", „Trędowata", „Dziewiąte wrota", „Rejs", „Drakula", „Pianista" i „Ziemia obiecana".
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

14 CZERWCA
EUROPEJSKIE DNI ARCHEOLOGII
Szczytno
Kuratorskie oprowadzenie po archeologicznej części ekspozycji „Historia Szczytna i okolic. Od pradziejów do współczesności". Okolicznościowy wykład o początkach szczycieńskiego muzeum i jego pierwszych badaniach archeologicznych- dr Jarosław Sobieraj.
Godz. 17.00, Muzeum Mazurskie, ul. Sienkiewicza 1.

15 CZERWCA
OTWARCIE NOWEJ BIBLIOTEKI BOOKCROSSINGOWEJ
Olsztyn

Fot. mat. org.
W programie:
— otwarcie biblioteki bookcrossingowej
— wystawa znaczków „Pies i człowiek" (Polski Związek Filatelistów i Stowarzyszenie Filatelia Maltańska)
— konsultacje ws. opieki i pielęgnacji zwierząt + gratisy (Fundacja NEBO)
Godz. 11.00, Siedziba Rady Osiedla Podleśna, ul. Zamenhofa 1.

15 CZERWCA
TARGI DLA ZWIERZAKÓW
Olsztyn
Na targach znajdziecie niszowe marki, polskie produkty i zagraniczne perełki. Na co dzień niedostępne w dużych sklepach, jedyne w swoim rodzaju.
Nie zabraknie:
— najlepszej karmy i smakołyków
— zabawek
— szelek, smyczy
— ubranek
— legowisk
— akcesoriów
— suplementów
— porad
— i innych niespodzianek!
Godz. 10.00, Galeria Warmińska, ul. Tuwima 26.

Fot. mat. org.

15 CZERWCA
EUROPEJSKIE DNI ARCHEOLOGII
Lidzbark Warmiński
O kaflach i piecach z zamku lidzbarskiego - jak dzięki badaniom archeologicznym udało się odtworzyć wygląd dawnych pieców kaflowych. Wykład połączony z pokazem odtwarzania zamkowych kafli piecowych.
Godz. 12.00, Zamek, ul. Zamkowa 1.

15 CZERWCA
15-LECIE CHÓRU KONSONANS
Dorotowo
Chór Konsonans jest chórem mieszanym, czterogłosowym, skupiającym głównie mieszkańców Gminy Stawiguda, ale także z Olsztyna, Olsztynka i powiatu olsztyńskiego. Obecnie liczy około 40 osób. Zespół powstał w 2009 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Tomaszkowo. Obecnie działa pod patronatem Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Tomaszkowo, Gminnego Ośrodka Kultury w Stawigudzie i Gminy Stawiguda.
Repertuar zespołu jest różnorodny, obejmuje pieśni sakralne, ludowe, patriotyczne oraz szanty i standardy rozrywkowe. Pasja muzykowania łączy zespół w grupę przyjaciół, a osobowość i profesjonalizm dyrygentki owocują systematycznym podnoszeniem jego poziomu artystycznego .
Godz. 16.00, Dorotowo 75.

15 CZERWCA
TEATR PRZY STOLIKU
Gietrzwałd
Jerzy Szczudlik „MUSZĘ PILNOWAĆ, BY ŚWIAT NIE STAŁ SIĘ LEPSZY"
To dramat o władzy w różnych jej odsłonach. Władzy, którą sprawuje nad nami przeznaczenie i tej, pełnionej przez wszelkiej maści szarlatanów. Władzy sterowanej przez religie i tej, piastowanej przez naszą śmiertelność. Władzy urzędników i niepohamowanych ambicji. Ale też jest to utwór o miłości, która, być może jest największą formą władzy nad człowiekiem. Ubieram bohaterów w kostiumy sprzed dwóch tysięcy lat, tworząc tło do ponadczasowego i uniwersalnego dramatu. Czytają: Agnieszka Giza-Gradowska, Cezary Ilczyna, Artur Steranko.
Godz. 16.00, Centrum Kulturalno-Biblioteczne,ul. Kościelna 1.

15 CZERWCA
SPEKTAKL „WIĘCEJ NIŻ WIATR" FUNDACJI TEATR IOTA
Lidzbark Warmiński
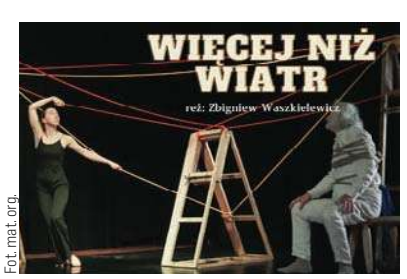

Fot. mat. org.
Bohaterami sztuki są trzy postacie: Powroźnik oraz dwie postacie/alegorie, głosy wewnętrzne głównego bohatera: Nitka i Pętla. Przedstawione jest życie człowieka, niesione przez poezję, miłość i wiatr. Wymienione „żywioły" prowadzą przez wyboje, ściany, ciemności i inne przeszkody.
Spektakl realizowany jest w formule interdyscyplinarnej, a podstawowe artykulacje przekazu koncepcji artystycznej wyrażane są w obrębie środków wyrazu teatru dramatycznego i teatru ruchu.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

eprasa.pl 58d1e481fc

Zarząd Zlewni PGW Wody Polskie w Olsztynie nie zwalnia tempa. Dba przy tym o nas wszystkich, a najbardziej o najmłodszych mieszkańców naszego regionu. W czasie podsumowania programu Aktywni Błękitni dzieci i młodzież poznały m.in. zasady bezpiecznego zachowania nad wodą.

AKTYWNI BŁĘKITNI PŁYNĄ NA BEZPIECZNE WAKACJE

Fot. Wody Polskie

Zarząd Zlewni PGW Wody Polskie w Olsztynie w obiektach sportowych Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Olsztynie zorganizował wydarzenie edukacyjne „Aktywni Błękitni Płyną na Wakacje". — To był finał naszego programu Aktywni Błękitni — podsumowuje Dariusz Wasiela, dyrektor Zarządu Zlewni i pomysłodawca wydarzenia.

Na pięć hektarów „pokładu" zaproszonych zostało blisko 950 dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 25 z Olsztyna, w tym dzieci z oddziałów integracyjnych, oraz dzieci z podstawówek w Galinach Bezledach. — Nasi milusińscy otrzymali ładunek wiedzy z zakresu gospodarki wodnej oraz zasad bezpiecznego zachowania nad wodą. Także z myślą o nich przygotowaliśmy tysiące konkursów, quizów i nagród. Nie ma dla mnie milszej sytuacji, jak ta, gdy w czasie naszych wydarzeń na twarzach uczestników widzę wypieki i prawdziwe rogaliki od ucha do ucha! — mówi Dariusz Wasiela.

Dzieci i młodzież wzięły też udział w warsztatach z picia wody, samodzielnie przygotowywały wody smakowe, ucząc się przy tym, jak ważne jest picie wody. W sposób praktyczny pokazano im wyższą wartość wody nad napojami słodzonymi i gazowanymi. Uczestnicy poznawali też zasady prawidłowej segregacji opakowań po produktach spożywczych z użyciem plansz edukacyjnych — tak by nie zaśmiecały naszych jezior i rzek.

— Pokazaliśmy im, jak prawidłowo myć ręce, czyli prosty sposób unikania chorób przenoszonych przez owady. Bardzo dużo czasu poświęciliśmy też kleszczom, które nie odpuszczają — podkreśla Dariusz Wasiela.

Jak zawsze w czasie akcji organizowanych przez Wody Polskie odbył się też pokaz ratownictwa medycznego wraz z nauką udzielania pierwszej pomocy, pokaz wyposażenia i sprzętu służb policji i straży pożarnej. Była nauka resuscytacji krążeniowo-oddechowej na fantomach. Maluchy zapoznały się z wyposażeniem WOPR. Nie mogło zabraknąć ćwiczeń z prawidłowego zakładania kapoka. „Wisienką na torcie" był ul demonstracyjny z rodziną pszczelą, ul korpusowy i degustacja miodu oraz możliwość przymierzenia stroju pszczelarza. — Pamiętaliśmy ponadto o bezpieczeństwie najmłodszych cyklistów. Stąd każdy spróbował swoich umiejętności jazdy rowerem, zwłaszcza takiej, gdy na ulicy spotkają nas przeszkody. Młodzi ludzie zobaczyli też trofea „złych serduszek" zatrzymanych przez Państwową Straż Rybacką i zapoznali się ze sprzętem tej służby. Strażnicy miejscy na swoim stoisku mieli ręce pełne roboty, bo zarówno dzieci, jak i dorośli, którzy tego dnia przyjechali do szkoły rowerem, mieli możliwość oznakowania swojego pojazdu.

W wydarzeniu objętym honorowym patronatem prezydenta Olsztyna wzięło udział 20 partnerów i było największym, które się dotychczas odbyło — mówi Dariusz Wasiela.

I dodaje: — Na pokładzie zaszczycili nas swoją obecnością liczni goście: Andrzej Abako, starosta olsztyński, Andrzej Dycha, wójt gminy Bartoszyce, Dorota Michalak, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. administracji zespolonej i niezespolonej oraz przewodnicząca Rady Miejskiej w Lidzbarku Warmińskim, Sebastian Kuźniewski, prezes PWiK Lidzbark Warmiński, Dariusz Kaczmar, reprezentujący marszałka województwa warmińsko-mazurskiego zastępca dyrektora Departamentu Kształtowania Obszarów Wiejskich, oraz Waldemar Królikowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie, Robert Zalewski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Olsztynie, Ryszard Piórkowski, Wojewódzki Inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Olsztynie, a także dyrektorzy instytucji wojewódzkich i komendanci służb mundurowych.

Podczas ceremonii otwarcia dokonanej kanonadą balonów 12 uczestników, którzy w programie Aktywni Błękitni w roku szkolnym 2023/2024 okazali się najbardziej wszechstronni, zostało uhonorowanych nagrodami i pamiątkowymi dyplomami, które wręczał dyrektor Dariusz Wasiela. Dyrektor pamiętał też o samorządowcach, którzy wspierają działania w zakresie edukacji w ramach programu. Podziękowania trafiły do Jacka Wiśniowskiego – burmistrza Lidzbarka Warmińskiego, Andrzeja Abako i Andrzeja Dychy. Lidzbark Warmiński jest jedynym miastem powiatowym, w którym z programu Aktywni Błękitni korzystają wszystkie szkoły i wszystkie dzieci. — Z programem wracamy do szkół w roku szkolnym 2024/2025 już 1 września. Do zobaczenia! — zapowiada Dariusz Wasiela.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 58d1e481fc

BEZ BRACI NA EURO

PIŁKA NOŻNA\\\ Po raz pierwszy od 1992 roku w kadrach uczestników piłkarskich mistrzostw Europy nie ma braci. W historii imprez tej rangi były jednak rodzeństwa, które zapisały piękną bądź ciekawą kartę.

W dotychczasowych mistrzostwach Starego Kontynentu w kadrach uczestników 24 razy pojawiali się bracia. Raz – w 2016 roku we Francji – doszło do bezprecedensowej sytuacji, kiedy zagrali... przeciw sobie.

Bohaterami tego wydarzenia byli Taulant i Granit Xhaka. Ich rodzice są kosowskimi Albańczykami i przybyli do Szwajcarii w 1989 roku. Dwa lata później urodził się pierwszy z zawodników, a 18 miesięcy później – drugi. Młodzi chłopcy rozpoczęli naukę gry w piłkę w Bazylei w klubie Concordia, by szybko przenieść się do bardziej utytułowanego FC Basel.

Szybciej rozwijała się kariera młodszego z braci – Granita, który już w 2011 roku otrzymał powołanie od seniorskiej reprezentacji Szwajcarii. Po latach spędzonych w Bazylei i trzech sezonach dobrej gry w Borussii Moenchengladbach, w 2016 roku trafił do Arsenalu Londyn, skąd przed rokiem przeszedł do Bayeru Leverkusen i w ostatnim sezonie był jednym z liderów drużyny, która zasłynęła niesamowitą serią 51 spotkań bez porażki, zdobyła mistrzostwo i Puchar Niemiec oraz dotarła do finału Ligi Europy i był to jej jedyny przegrany mecz.

32-latek jest w kadrze Szwajcarii na Euro 2024.

Taulant, z roczną przerwą na wypożyczenie do Grasshoppers Zurych, pozostaje wierny FC Basel. W 2014 roku zdecydował, że będzie reprezentował Albanię i w tym samym roku zadebiutował w drużynie narodowej. W tym wyborze miał go też utwierdzać grający dla Szwajcarii brat.

11 czerwca 2016 roku na stadion w Lens wyszły drużyny Szwajcarii i Albanii, z braćmi Xhaka w podstawowych składach. Bardziej zadowolony mógł być Granit, gdyż Helweci wygrali 1:0.

Wcześniej podobna sytuacja zdarzyła się tylko podczas mundialu. W 2014 roku naprzeciw sobie stanęli reprezentujący Ghanę i Niemcy przyrodni bracia Kevin-Prince i Jerome Boatengowie.

Na turnieju we Francji, poza braćmi Xhaka, w kadrach drużyn były jeszcze trzy inne rodzeństwa: w Belgii Jordan i Romelu Lukaku, w Irlandii Północnej Corry i Jonny Evansowie, a w Rosji Aleksiej i Wasilij Bierezuccy, którzy grali wspólnie też osiem lat wcześniej.

Fot. Facebook/Mundial Style - Vintage Football

Michael Laudrup, Peter Schmeichel, Brian Laudrup

Belgowie najczęściej w ME mieli w swoich kadrach braci – w 1980 roku byli to Luc i Marc Millecamps, w 2000 roku – Emil i Mbo Mpenza, a trzy lata temu – Eden i Thorgan Hazard.

Słynne braterskie pary w wielkich imprezach to także: Holendrzy Frank i Ronald de Boerowie, Anglicy Gary i Phil Neville, którzy razem zaliczyli trzy turnieje finałowe ME, czy inne holenderskie rodzeństwa, jak Ronald i Erwin Koemanowie, którzy mieli duży wkład w triumf „Pomarańczowych" w 1988 roku, a ten pierwszy w tym roku poprowadzi ekipę „Oranje" m.in. przeciw Polsce, oraz Rene i Willy van de Kerkhofowie.

W ostatnim Euro, trzy lata temu, były łącznie trzy pary braci; poza Hazardami, Finowie Leo i Sauli Vaisanen oraz Macedończycy Darko i Krste Velkovski.

Sportowo zaistnieli tylko ci pierwsi – trzy razy znaleźli się na boisku w tym samym czasie, raz w podstawowej jedenastce. Nie był to zresztą pierwszy turniej, w którym bracia Hazard tworzyli reprezentacyjny duet. Byli już razem na mundialu w Rosji w 2018 roku, ale tam na boisku wspólnie wystąpili jedynie przez ostatnich 8 minut jednego spotkania. W sportowym CV obaj wpisali jednak trzecie miejsce w tej imprezie.

Wtedy pierwsze skrzypce w ekipie „Czerwonych Diabłów" grał Eden, który był wówczas gwiazdą Chelsea Londyn. Po kilku udanych sezonach w Anglii latem 2019 roku za ponad 100 mln euro trafił do Realu Madryt i... na tym skończyły się jego piłkarskie sukcesy. Przez wiele miesięcy odwiedzał głównie gabinety lekarskie i rehabilitacyjne.

Dwa lata młodszy Thorgan, mniej utalentowany, też miał sporo problemów zdrowotnych, a najlepiej spisywał się w barwach Borussii Dortmund.

Z fińskiej rodziny Vaisanen najsłynniejsza była... matka piłkarzy Anna-Liisa Tilus. To miss kraju z 1984 roku, a później popularna prezenterka telewizji YLE. Natomiast bracia Krste i Darko Velkovski to postaci dość anonimowe na piłkarskiej scenie. **ŹRÓDŁO PAP**

PARY BRACI W MISTRZOSTWACH EUROPY:

1976
Holandia: Rene i Willy van de Kerkhof
1980
Belgia: Luc i Marc Millecamps
Niemcy: Bernd i Karlheinz Foerster
Włochy: Franco i Giuseppe Baresi
1984
Niemcy: Bernd i Karlheinz Foerster
1988
Holandia: Erwin i Ronald Koeman
1996
Dania: Brian i Michael Laudrup
Anglia: Gary i Phil Neville
2000
Belgia: Emil i Mbo Mpenza
Anglia: Gary i Phil Neville
Holandia: Frank i Ronald de Boer
Szwecja: Daniel i Patrik Andersson
2004
Chorwacja: Niko i Robert Kovac
Anglia: Gary i Phil Neville
Szwajcaria: Murat i Hakan Yakin
2008
Chorwacja: Niko i Robert Kovac
Rosja: Aleksiej i Wasilij Bierezucki
2016
Belgia: Jordan i Romelu Lukaku
Irlandia Północna: Corry i Jonny Evans
Rosja: Aleksiej i Wasilij Bierezucki
Albania i Szwajcaria: Taulant i Granit Xhaka
2021
Belgia: Thorgan i Eden Hazard
Macedonia Północna: Darko i Krste Velkovski
Finlandia: Leo i Sauli Vaisanen

CZARNECKI O SPORCIE

KRÓLOWA SPORTU URATUJE NAM OLIMPIADĘ?

Za kilka tygodni Igrzyska Olimpijskie (zwane często nieprecyzyjnie „olimpiadą") w Paryżu. W tym kontekście poprawili nam humory polscy lekkoatleci. W Halowych Mistrzostwach Europy było słabo, ale już na ME na otwartym stadionie w Rzymie nasi wypadli na mocną „czwórkę". A nawet na „piątkę", zakładając, że jednak oceny są w skali od „jedynki" do „szóstki", a nie, jak za moich czasów, od „dwójki" do „piątki".

Nasza reprezentacja miała oprzeć się o damy i tak było. Jednak „huzary" odegrali rolę większą, niż się tego spodziewano. Wojciech Nowicki, któremu trudno będzie w Paryżu za miesiąc z okładem obronić tytuł mistrza olimpijskiego, pokazał, że na Starym Kontynencie nie ma sobie równych. No i jak na mistrza przystało, wytrzymał batalię do końca i złoto zapewnił sobie ostatnim rzutem. Tego medalu się spodziewaliśmy, choć jakiego będzie koloru chyba nikt nie był pewny. Jednak inny przedstawiciel rzutów, kulomiot Michał Haratyk, sensacyjnie wdarł się na podium w swojej konkurencji. Wrócił w ten sposób do czołówki, z której wypadł na parę lat. W ostatnim czasie był w cieniu Konrada Bukowieckiego, w swoim czasie kolekcjonera medali na najważniejszych imprezach w konkurencji naszego mistrza olimpijskiego z Monachium, syna Kresów Wschodnich RP Władysława Komara. Jednak w ostatnich parudziesięciu miesiącach Bukowiecki znany był mniej z osiągnięć sportowych, a bardziej z faktu, że jest życiowym partnerem, a od września tego roku mężem najszybszej biegaczki w Europie na 400 metrów Natalii Kaczmarek. Stąd też media pokazywały go, jak szalał z radości, gdy jego narzeczona biła niemal półwieczny (48 lat!) rekord Polski na dystansie jednego okrążenia. Była faworytką – i nie zawiodła. O medal na IO w Paryżu łatwo nie będzie, bo podobnie jak w sprintach, olbrzymią rolę odgrywają tu biegaczki (i biegacze zresztą też) z innych kontynentów. Nasza trzykrotna mistrzyni olimpijska w rzucie młotem Anita Włodarczyk (już pod względem liczby złotych medali na igrzyskach doścignęła Irenę Szewińską, której zresztą na rzymskich ME rekord na 400 metrów zabrała wspomniana Natalia Kaczmarek) i czterokrotna mistrzyni świata po niekrótkim okresie burzy i naporu związanym z kontuzjami, rozstaniem z trenerem i publicznymi polemikami z innymi lekkoatletami wróciła w starym dobrym stylu, zdobywając pod włoskim niebem srebro.

Czy to oznacza medal za kilka tygodni, już pod niebem francuskim? Życie pokaże, ale dziewczyna z Rawicza, która zaczynała kiedyś od speed-roweru (żużel, ale na rowerze, a nie na motocyklu) potrafi świetnie mobilizować się na najważniejsze imprezy. I znów lekkoatleci prawdopodobnie zapewnią nam największe medalodajne żniwo na IO Anno Domini 2024. Plus Mirosława Aleksander. I kto jeszcze? **RYSZARD CZARNECKI**

eprasa.pl 58d1e481fc

NIEZWYKŁY DZIEŃ DZIECKA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW GRUPY MEBLOWEJ SZYNAKA

W minioną niedzielę, 9 czerwca, na terenie Pałacu Mortęgi Hotel & SPA w Mortęgach zorganizowano wyjątkowy Dzień Dziecka dla dzieci pracowników Grupy Meblowej Szynaka. Był to niezwykły dzień, pełen radości, uśmiechów i niespodzianek. Jako jedyna firma w województwie Grupa Meblowa Szynaka organizuje Dzień Dziecka dla dzieci swoich pracowników na taką skalę, co stanowi wyjątkową okazję do wspólnego świętowania i zabawy.

Firma jest nie tylko liderem w branży meblarskiej i największym pracodawcą w województwie, ale także godnym naśladowania przykładem pracodawcy, który stawia na rozwój i dobro swoich pracowników. Organizacja takich wydarzeń jak Dzień Dziecka dla dzieci pracowników pokazuje, że Grupa Meblowa Szynaka dba o integrację i dobrą atmosferę w zespole zarówno w pracy, jak i po pracy. To właśnie te wartości przyczyniają się do sukcesu firmy, która z powodzeniem łączy tradycję z nowoczesnością, oferując wysokiej jakości produkty i godne warunki pracy. Firma, świadoma tego, że zadowolenie i motywacja pracowników przekładają się na ich efektywność i zaangażowanie, tworzy przyjazne środowisko pracy. Wspólne inicjatywy, takie jak pikniki rodzinne, Dzień Dziecka, mikołajki czy inne wydarzenia integracyjne, są nieodłącznym elementem kultury organizacyjnej Grupy Meblowej Szynaka.

Dzień Dziecka stanowił doskonałą okazję dla dzieci do spędzenia czasu z rodzicami i zabawy z rówieśnikami. Dla pracowników natomiast był to moment na zacieśnienie więzi i nawiązanie nowych znajomości w atmosferze pełnej radości i pozytywnej energii. Wspólne chwile spędzone podczas tego dnia z pewnością wpłyną na tworzenie silniejszych relacji w zespole i budowanie przyjaznej atmosfery pracy.

Przygotowano spektakularny park rozrywki pełny atrakcji dla dzieci w różnym wieku. Olbrzymie dmuchańce, wysokie zamki, zjeżdżalnie, eurobungee i wiele innych atrakcji zapewniły dzieciom mnóstwo frajdy i beztroskiej zabawy. Przez cały dzień mogły swobodnie biegać, skakać i wspólnie przeżywać nowe przygody, czując się jak w prawdziwym królestwie zabawy.

Oprócz dmuchańców na dzieci czekało wiele innych atrakcji, które wzbogaciły program tego wyjątkowego dnia. Dzieci miały okazję brać udział w licznych konkursach, grach i zabawach prowadzonych przez doświadczonych animatorów. Wyzwania sportowe, taneczne i inne emocjonujące konkurencje, rozbudziły w dzieciach ducha rywalizacji.

O podniebienia uczestników zadbali kucharze Pałacu Mortęgi. W menu tego wyjątkowego dnia znalazły się przepyszne lody, soki, aromatyczna zupa, pieczone kiełbaski oraz wyjątkowe przekąski w postaci popcornu. Smakołyki te sprawiły dzieciom i ich rodzicom mnóstwo radości, dodając energii do dalszej zabawy.

– Dziękujemy naszym pracownikom za tak liczne przybycie i wspólnie spędzony czas. Wasza obecność sprawiła, że ten dzień był naprawdę wyjątkowy. Cieszymy się, że po pracy możemy spotykać się w tak miłych okolicznościach, co pozwala nam lepiej się poznać i zacieśnić relacje poza codziennym kontekstem zawodowym. Dzięki takim wydarzeniom mamy co wspominać i budujemy siłę naszego pracowniczego zespołu, tworząc przyjazną atmosferę pracy każdego dnia. Wasze zaangażowanie i chęć uczestnictwa w organizowanych przez dział marketingu eventach są dla nas niezwykle cenne. Już dziś zapraszamy na kolejne eventy firmowe. Wspólne spotkania umacniają naszą firmową społeczność, a chwile spędzone poza pracą przyczyniają się do budowania silnych więzi, które przekładają się na efektywną i satysfakcjonującą współpracę każdego dnia – powiedział Rafał Trawiński, Dyrektor ds. Marketingu Szynaka Meble.

eprasa.pl 58d1e481fc

SPRINTEM

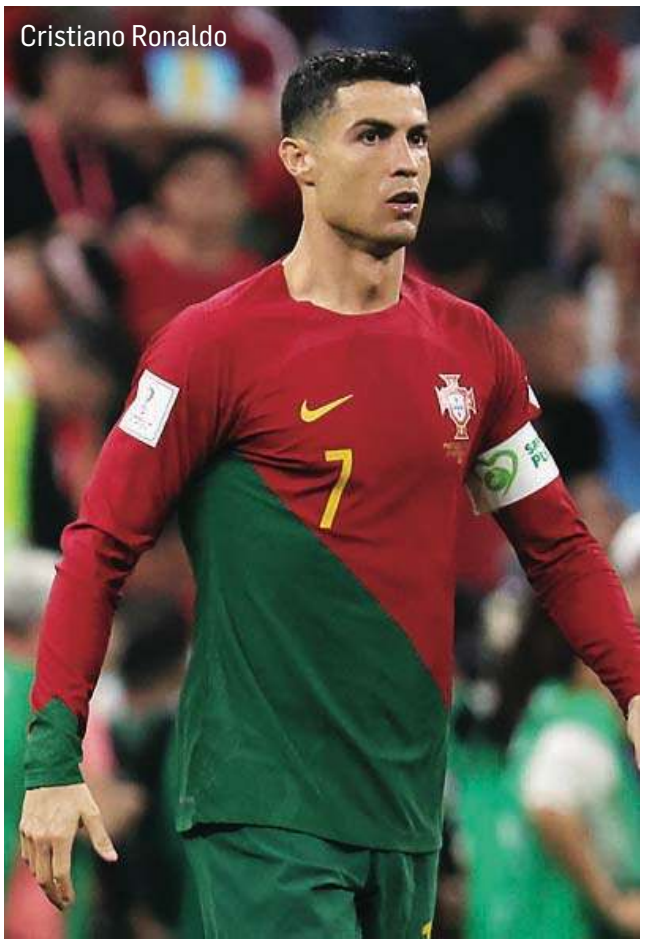
Cristiano Ronaldo

PIŁKA NOŻNA\\\ Napastnik reprezentacji Portugalii i saudyjskiego klubu Al-Nassr Cristiano Ronaldo ustanowił rekord świata pod względem liczby występów na arenie międzynarodowej. Na koncie ma 1226 meczów – podała Międzynarodowa Federacja Historyków i Statystyków Futbolu (IFFHS).
Portugalczyk we wtorek zagrał w towarzyskim meczu z Irlandią (3:0), w którym zdobył dwie bramki. Dzięki temu wyprzedził byłego bramkarza reprezentacji Brazylii i Sao Paulo, Rogerio Ceni (1225 meczów).
Według źródła Ronaldo wziął udział w 698 meczach w mistrzostwach Portugalii, Anglii, Hiszpanii, Włoch i Arabii Saudyjskiej. Kolejne 101 spotkań Portugalczyk rozegrał, grając w turniejach pucharowych tych krajów oraz meczach o Superpuchar. Napastnik wystąpił także w 220 meczach w międzynarodowych rozgrywkach klubowych oraz w 207 spotkaniach reprezentacji Portugalii.
39-letni Ronaldo jest pięciokrotnym zdobywcą Złotej Piłki, pięciokrotnym zwycięzcą Ligi Mistrzów, mistrzem Europy i zwycięzcą Ligi Narodów. Portugalczyk jest najlepszym strzelcem w historii reprezentacji narodowych, mistrzostw Europy, Ligi Mistrzów i klubowych mistrzostw świata. W karierze grał dla Realu Madryt, stając się najlepszym strzelcem w historii klubu, angielskiego Manchesteru United, włoskiego Juventusu Turyn i Sportingu Lizbona. W grudniu 2022 roku przeniósł się do Al-Nassr z Arabii Saudyjskiej.

PIŁKA NOŻNA\\\ Fernando Santos powołany został na funkcję trenera reprezentacji Azerbejdżanu – poinformowała w środę tamtejsza federacja piłkarska. Portugalczyk przez niespełna osiem miesięcy w 2023 roku pracował z reprezentacją Polski, a potem został zatrudniony w tureckim Besiktasie Stambuł.
Decyzję o zatrudnieniu Santosa Zarząd Azerbejdżańskiego Związku Piłki Nożnej podjął na posiedzeniu on-line 3 czerwca, a podał ją do publicznej wiadomości dziewięć dni później. Działacze, powołując Portugalczyka na tę funkcję, wzięli pod uwagę „jego bogate doświadczenie jako jednego z najbardziej znanych na świecie ekspertów piłkarskich oraz jego sukcesy w karierze zawodowej, w tym mistrzostwo Europy z reprezentacją Portugalii".
Za cel numer jeden działalności Santosa zarząd uznał pomyślne przejście kwalifikacji i dostanie się drużyny narodowej do turnieju finałowego Euro 2028 w Wielkiej Brytanii i Irlandii.

KOSZYKÓWKA\\\ Władze ligi NBA rozważają włączenie do rozgrywek drużyn z amerykańskiego Seattle i Las Vegas, a także ze stolicy Meksyku – powiedział komisarz ligi Adam Silver, cytowany przez NBC Sports.
Liga liczy obecnie 30 drużyn, w tym 29 z USA i jedną z Kanady.
– Musimy przeanalizować nasze umowy z nadawcami, zanim przejdziemy do ekspansji. Jesteśmy na końcowym etapie finalizowania tych umów. Ale jeśli okażą się sukcesem pod względem większej ilości pieniędzy dla ligi, dla drużyn, wtedy przyjrzymy się rozszerzeniu ligi – przyznał Silver.
– Na całym świecie jest mnóstwo świetnej koszykówki. Nie ma wątpliwości, że po pewnym czasie w lidze będzie więcej drużyn. Mówi się o powrocie do Seattle, Las Vegas i bez wątpienia o Meksyku. Jest wiele amerykańskich i kanadyjskich miast, które się do nas zgłosiły – potwierdził komisarz.
Silver powiedział, że liga ma nadzieję sfinalizować nowe długoterminowe umowy w „stosunkowo niedalekiej przyszłości". Według Wall Street Journal NBA „zbliża się" do zawarcia umów z NBC, ESPN i Amazon o łącznej wartości około 76 mld dolarów w ciągu najbliższych 11 lat.
Eksperci uważają, że największe szanse na zostanie nowym klubem NBA ma Las Vegas. Później typowana jest stolica Meksyku z populacją liczącą 22 mln mieszkańców. Potwierdzają to słowa Silvera, który przyznał, że „lot do Meksyku z Nowego Jorku jest krótszy niż do Los Angeles".
Obecnie Toronto Raptors są jedyną drużyną NBA mającą siedzibę poza Stanami Zjednoczonymi.

Rafael Nadal

TENIS\\\ Rafael Nadal i Carlos Alcaraz zagrają razem w deblu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu – poinformowała hiszpańska federacja tenisowa.
Komunikat został ogłoszony trzy dni po tym, jak 21-letni Alcaraz po raz pierwszy wygrał French Open – i swoje trzecie trofeum Wielkiego Szlema. Hiszpan triumfował także w US Open 2022 i Wimbledonie 2023.

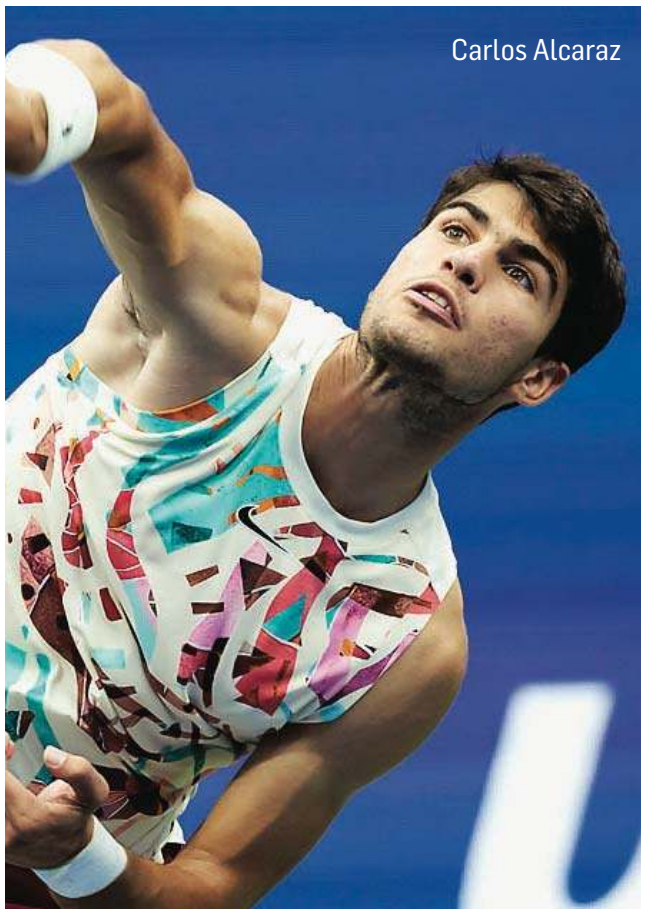
Carlos Alcaraz

38-letni Nadal ma już na koncie złote medale olimpijskie w singlu (2008) i deblu (2016 z Markiem Lopezem), a także 22 tytuły wielkoszlemowe. Po raz ostatni w turniejach z tego cyklu triumfował we French Open 2022.

TENIS\\\ Magdalena Fręch i Katarzyna Kawa udanie rozpoczęły zmagania deblowe w turnieju WTA 250 na trawiastych kortach w angielskim Nottingham. Pewnie pokonały Amerykankę Quinn Gleason i Chinkę Qianhui Tang 6:2, 6:3 i awansowały do ćwierćfinału.
Pojedynek trwał 70 minut. Polki po raz pierwszy zdecydowały się na wspólny występ w grze podwójnej.
W ćwierćfinale mogą trafić na rozstawione z trójką Amerykanki Desirae Krawczyk i Caroline Dolehide lub amerykańsko-chiński duet Ashlyn Kreuger i Shuai Zhang.
Fręch w pierwszej rundzie singla łatwo wygrała z Japonką Nao Hibino 6:1, 6:4. Jej następną rywalką będzie 36-letnia Niemka polskiego pochodzenia Tatjana Maria.

PŁYWANIE\\\ W czasie kwalifikacji olimpijskich pływaków Australii w Brisbane Ariarne Titmus ustanowiła rekord świata, przepływając 200 m stylem dowolnym w czasie 1.52,23.
Wynik Titmus jest lepszy od dotychczasowego rekordu globu 1.52,85 ustanowionego w czasie ubiegłorocznych mistrzostw świata w japońskiej Fukuoce przez jej rodaczkę Mollie O'Callaghan.
O'Callaghan była w finałowym wyścigu w Brisbane druga, uzyskując czas 1.52,48.
Titmus, mistrzyni olimpijska z Tokio w wyścigach na 200 i 400 metrów stylem dowolnym, jest posiadaczką rekordów świata na obu dystansach. W stolicy Japonii wywalczyła ponadto srebrny medal na 800 metrów oraz brązowy w sztafecie 4 x 200 metrów stylem dowolnym.
Jej rekord świata na 400 m stylem dowolnym wynosi 3.53,93.
– Szczerze mówiąc, rekord świata to bonus. Cieszę się, że w końcu udało mi się przygotować formę. Ekscytujący jest fakt, że pobiłam rekord świata w moim rodzinnym mieście, przed miejscową publicznością. Nie spodziewałam się rekordowego wyniku, przyszedł trochę za wcześnie. Chciałam po prostu szybko popłynąć i mam nadzieję, że zrobię to jeszcze raz na pływalni w Paryżu – powiedziała Titmus.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 58d1e481fc

Krzyżówka klasyczna z hasłem

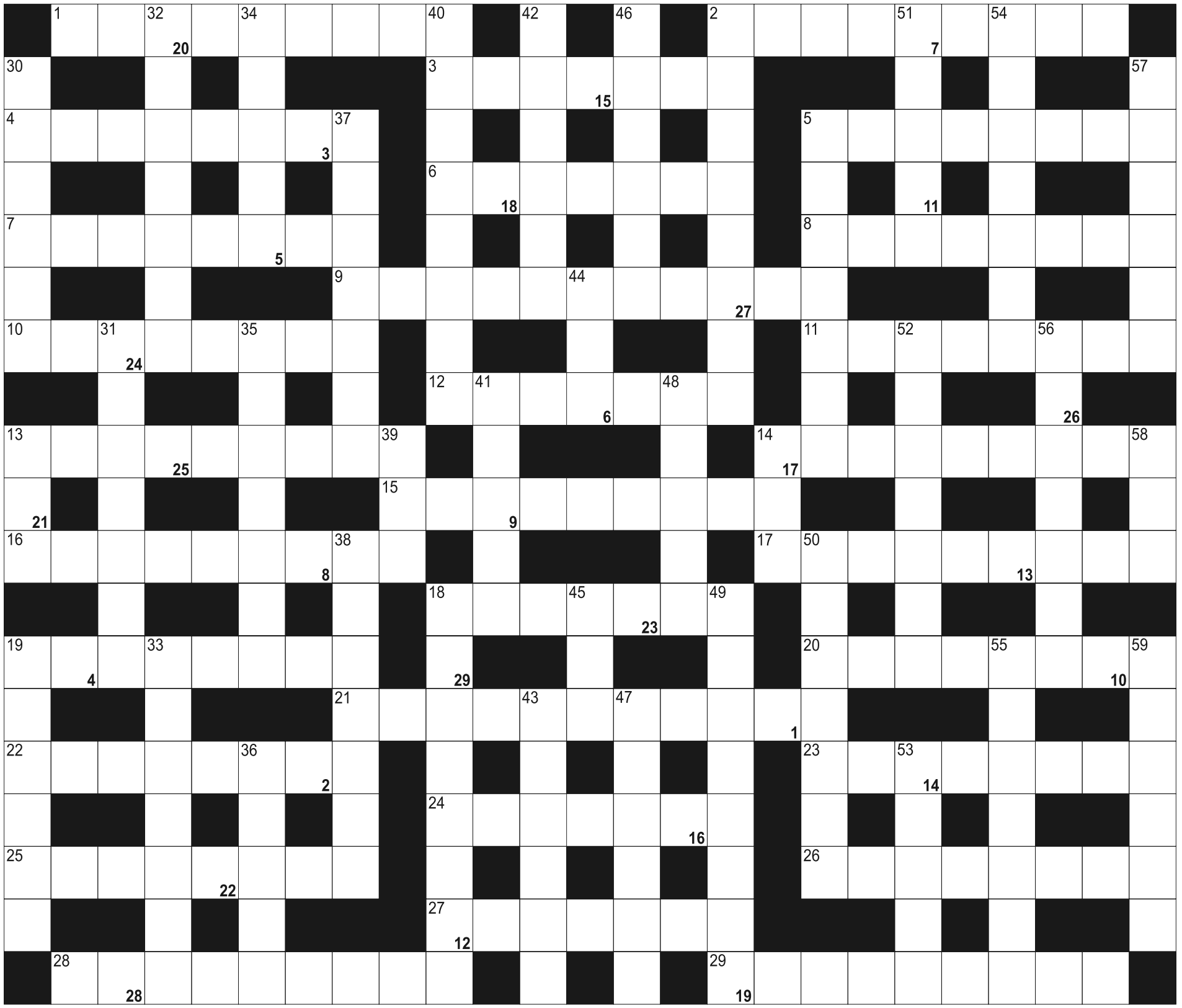

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16		17	18		19		20		
21	22	23	24	25	26	27	28	29																		

POZIOMO: 1) dawna alkowa; 2) sporządza mapy; 3) ciężarowy dodatek; 4) opowiada o wydarzeniach przedstawionych w książce; 5) prawnik, specjalista w dziedzinie prawa karnego; 6) rejestracyjne lub szkolne; 7) republika ze stolicą w Bairiki; 8) zawodnik grający owalną piłką; 9) urząd zwierzchni nad marynarką wojenną; 10) ciało komórki nerwowej, soma; 11) autor projektu Łuku Triumfalnego w Paryżu; 12) przysposobienie dziecka; 13) opuścić kraj, przesiedlić się; 14) urząd miasta inaczej; 15) śliwa o małych okrągłych, żółtych owocach; 16) chorobliwy lęk przed zachorowaniem; 17) zapaśnik na arenie w starożytnym Rzymie; 18) Niemen i Miłosz; 19) bengalik czerwony,mały ptak; 20) są w klawiaturze; 21) dotknięta ślepotą barwną; 22) inna nazwa indrisa krótkoogonowego; 23) biuro hotelowe; 24) serwis społecznościowy z mikroblogowaniem; 25) naturystka; 26) najwyższy szczyt na granicy Boliwii i Chile; 27) "... i cham" Kruczkowskiego; 28) wieś z muzeum Kochanowskiego; 29) studentka filologii hiszpańskiej

PIONOWO: 2) okres urzędowania burmistrza; 5) cel pobytu w sanatorium; 13) okres dziejowy, dzieli się na ery; 14) czarodziej; 18) materiał budowlany z włókien trzciny cukrowej; 19) stolica stanu Nowy Jork; 30) prawdziwe imię Dartha Vadera; 31) bywa ślepa; 32) dozorca, stróż; 33) witamina PP; 34) dusi alergika; 35) różyczka lub ospa; 36) imię cesarzy niemieckich; 37) wyspa w Polinezji Francuskiej z miastem Avera; 38) Duncan, żona rosyjskiego poety Jesienina; 39) nocny motyl; 40) nauka zajmująca się badaniem budowy organizmów; 41) wątłusz; 42) Aleksander ...-Rylski, reżyser filmowy; 43) składana na ołtarzu; 44) francuska agencja prasowa; 45) zimowy borsuków i niedźwiedzi; 46) szczelnie dopasowana pokrywa; 47) półwysep z chorwackim miastem Opatija; 48) ukochana Romea; 49) uczestnicy minionej wojny; 50) pani doktor; 51) rejon wyborczy; 52) podarowała Tezeuszowi kłębek nici; 53) sierpowe w ringu; 54) konkurencja jeździecka w stylu westernowym; 55) wszczepiony do organizmu fragment tkanki; 56) rzecz rzadka i cenna; 57) Tutanchamon; 58) saneczkowy lub żużlowy; 59) alkohol etylowy

eprasa.pl 58d1e481fc

SPECJALISTA OD WAŻNYCH GOLI WALCZY Z CZASEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Pod nieobecność Roberta Lewandowskiego pierwszym wyborem Michała Probierza w ataku na mecz Euro 2024 z Holandią byłby zapewne Karol Świderski, ale on też, podobnie jak nasz kapitan, walczy z czasem z powodu kontuzji.

Bramki zdobyte przez Świderskiego bardzo pomogły Biało-Czerwonym w awansie na mundial 2022 w Katarze i utrzymać się w Lidze Narodów. Nie zatracił skuteczności również w kwalifikacjach mistrzostw Europy 2024 w Niemczech i okresie przygotowawczym przed turniejem.

Napastnik Verony, który jest wypożyczony do włoskiego klubu z Charlotte FC, a wcześniej grał w Jagiellonii Białystok i PAOK Saloniki, występuje w reprezentacji dopiero od trzech lat. W tym czasie, chociaż dość często wchodził z ławki rezerwowych, zdobył już 11 bramek w 31 występach.

Ostatnią, jak dotychczas, strzelił 10 czerwca w ostatnim sprawdzianie przed mistrzostwami Europy, wygranym 2:1 z Turcją w Warszawie. Niestety, w czasie okazywania radości z gola Świderski doznał urazu podkręcenia stawu skokowego. Próbował jeszcze wrócić na boisko i grać, ale ostatecznie konieczna była zmiana.

Przerwa w grze skutecznego napastnika ma potrwać 3-4 dni. Niewykluczone więc, że zdąży na niedzielny mecz z Holandią w Hamburgu, inaugurujący zmagania Biało-Czerwonych w grupie D. A o tym, jak ważnym jest piłkarzem dla reprezentacji, świadczą jego dotychczasowe dokonania w kadrze.

Kiedy 15 października 2023 z Mołdawią w Warszawie również nie mógł wystąpić kontuzjowany Lewandowski, Świderski potrafił go zastąpić. Trafił na początku drugiej połowy na 1:1. Wynik w starciu ze 159. wówczas drużyną rankingu FIFA już się nie zmienił i kibice gwizdami pożegnali reprezentację, ale akurat do tego zawodnika było najmniej pretensji. Dzięki niemu kadra uniknęła kolejnego blamażu, jakim byłaby druga porażka z Mołdawią w kwalifikacjach – w czerwcu, jeszcze pod wodzą Fernando Santosa, Polska przegrała w Kiszyniowie 2:3.

Świderski po raz kolejny udowodnił, że jest pewnym punktem kadry narodowej. Zwłaszcza pod nieobecność Lewandowskiego.

Z prawie 36-letnim napastnikiem Barcelony, najlepszym strzelcem w historii reprezentacji Polski, łączy go m.in. gol w debiucie. Wychowanek Rawii Rawicz trafił do siatki w spotkaniu z Andorą (3:0) 28 marca 2021 roku.

Lewandowski w swoich kolejnych 14 występach (do listopada 2009 roku) jeszcze tylko dwukrotnie pokonał bramkarzy rywali, natomiast Świderski dokonał tego sześciokrotnie. Z siedmioma golami w 15 meczach mógł więc być – pod względem statystyk – porównywany z dawnymi gwiazdami polskiego futbolu.

Po 15 spotkaniach w kadrze narodowej lepszym bilansem mogli się pochwalić m.in. Kazimierz Deyna – 8 goli, Włodzimierz Lubański i Grzegorz Lato – po 9, a rekordzistą jest Ernest Wilimowski, który zdobył 12. Trzy trafienia, podobnie jak Lewandowski, miał po 15 meczach Zbigniew Boniek.

Tym siódmym golem w 15 występach Świderskiego było zwycięskie trafienie we Wrocławiu na 2:1 z Walią 1 czerwca 2022 roku w Lidze Narodów. Biało-Czerwonych prowadził wtedy Czesław Michniewicz.

– Przed wejściem na boisko trener powiedział, że umiem strzelać gole i wiem, co mam robić. Miał rację – powiedział wówczas Świderski.

Na dodatek w rewanżowym meczu z Walią, 25 września 2022 roku w Cardiff, Świderski znów okazał się bohaterem. Polska zwyciężyła 1:0 po jego bramce w 57. minucie. Niezwykle istotnej w perspektywie wielu kolejnych miesięcy.

Dzięki temu kadra narodowa utrzymała się bowiem w najwyższej dywizji LN, kosztem właśnie Walijczyków. To z kolei przełożyło się na losowanie z pierwszego koszyka w eliminacjach Euro 2024, a później zapewniło Biało-Czerwonym, mimo dopiero trzeciego miejsca w grupie (za Albanią i Czechami), dobrą pozycję wyjściową w marcowych barażach. W półfinale mogli rywalizować u siebie ze znacznie niżej notowaną Estonią (5:1).

Inne pamiętne gole Świderskiego? 8 czerwca 2021 roku jego trafienie na 2:2 w 88. minucie uchroniło Biało-Czerwonych od porażki w meczu towarzyskim z Islandią w Poznaniu, tuż przed wyjazdem na opóźnione o rok z powodu pandemii mistrzostwa Europy.

Jeszcze większe znaczenie miała bramka zdobyta 12 października 2021 w Tiranie, która dała polskiemu zespołowi zwycięstwo nad Albanią 1:0 w eliminacjach mistrzostw świata. To bardzo pomogło wywalczyć drugie miejsce w grupie (za Anglią), uprawniające do gry w barażach o awans, zakończonych zresztą sukcesem (2:0 ze Szwecją w marcu 2022).

Jakby tego było mało, to właśnie Świderski trafił do siatki 27 marca 2023 roku w meczu z Albanią w Warszawie, już w eliminacjach Euro 2024. Polska wygrała wtedy 1:0, co było jedynym wartościowym wynikiem w meczu o punkty za kadencji Santosa.

Probierz doskonale wie, jak ważnym piłkarzem dla kadry jest napastnik Verony. To nie przypadek, że w sprawdzianie z Turcją, gdy wystawił pierwszy „garnitur", dał szansę – obok Lewandowskiego – właśnie jemu. Kapitan z powodu naderwania mięśnia uda na pewno nie wystąpi z Holandią. Teraz wszyscy patrzą w kierunku Świderskiego...

ŹRÓDŁO: PAP

KIBICE POWITALI BIAŁO-CZERWONYCH

Reprezentacja Polski dotarła do swojego hotelu w Hanowerze, witana przez ponad 200 kibiców. W środowe popołudnie Biało-Czerwoni przeprowadzili pierwszy trening.

Kibice zbierali się pod hotelem już długo przed przylotem reprezentacji. Po obu stronach ulicy zainstalowano specjalną taśmę, która miała ich oddzielić od kadrowiczów w momencie przyjazdu autokaru.

Wkrótce dotarli również funkcjonariusze policji, aby pilnować porządku. Ekscesów nie było, ale kibice z trudem mieścili się na chodnikach i policjanci mieli trochę pracy.

Z każdą minutą tłum gęstniał; niektórzy wdrapali się nawet na pobliskie drzewo, aby mieć lepszy widok.

– Byłem na lotnisku. Przyleciała jakaś reprezentacja, podobne barwy, ale to nie byli nasi – narzekał jeden z kibiców.

Chodziło o reprezentację Turcji, która dzień wcześniej przegrała z kadrą Probierza na PGE Narodowym w Warszawie 1:2, a do Hanoweru przyleciała... tuż przed polskimi piłkarzami.

Większość czekających pod hotelem stanowili Polacy, podobnie jak wśród dziennikarzy, choć pojawili się również przedstawiciele zagranicznych mediów.

Piłkarzy witała m.in. polska rodzina z Hanoweru. Jak przyznała para z dzieckiem, chcieliby obejrzeć z trybun choć jeden mecz, ale nie uda się, ponieważ „bardzo trudno było o bilety". Prawdopodobnie nie obejrzą nawet otwartego treningu w środę, bo wejściówki dla kibiców zostały już rozdane.

Pierwszy z autokaru wyszedł selekcjoner, zaraz po nim piłkarze – wśród nich kontuzjowany obecnie Robert Lewandowski, który rozdał kilkanaście autografów. Widać było, że napastnik Barcelony, powitany zdecydowanie najgłośniej, wchodził dość ostrożnie po schodach.

Jego kontuzja już długo przed przyjazdem autokaru była jednym z dominujących tematów rozmów wśród czekających fanów. Niektórzy wyrażali nadzieję, że kapitan wróci nawet na mecz z Holandią, choć nie brakowało też pesymistów.

– Mówią, że przerwa „Lewego" potrwa kilka dni. Ja miałem niedawno naderwany mięsień uda i to nie był drobiazg – westchnął jeden z kibiców.

Prawie na końcu wszedł do hotelu Cezary Kulesza. Prezes PZPN, w charakterystycznych ciemnych okularach, odwrócił się do kibiców i zaczął robić zdjęcia telefonem. Widok takiego tłumu sprawił mu sporą satysfakcję.

– Czarek, Jagiellonia! – krzyknął jeden z dorosłych kibiców, nawiązując do faktu, że Kulesza przez wiele lat był szefem białostockiego klubu, który teraz zdobył po raz pierwszy w historii mistrzostwo Polski.

Treningi reprezentacji będą odbywać się w oddalonym o cztery kilometry kompleksie boisk akademii miejscowego klubu Hannover 96.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 58d1e481fc

ODLICZANIE DO WIELKIEGO GRANIA

PIŁKA NOŻNA\\\ Po raz piąty z reprezentacją Polski, po raz drugi w Niemczech i po raz trzeci z udziałem 24 drużyn w piątek (14 czerwca) rozpoczną się 17. mistrzostwa Europy. Do wyłonienia najlepszego zespołu potrzebnych będzie 51 meczów.

Mistrzostwa Europy to trzecia największa sportowa impreza w świecie, po igrzyskach olimpijskich i futbolowym mundialu. Jej historia sięga 1958 roku, kiedy na 3. Kongresie UEFA w Sztokholmie podjęto uchwałę o zorganizowaniu Pucharu Europy Narodów – Coupe d'Europe des Nations, który w 1965 roku przekształcono w oficjalne mistrzostwa kontynentu.

Wielkim zwolennikiem idei tego turnieju był wieloletni sekretarz Francuskiej Federacji Piłkarskiej (FFF) Henri Delaunay (1883-1955), który już w 1927 roku przedstawił swój projekt władzom światowej federacji (FIFA). Został on jednak odrzucony, choć mistrzostwa kontynentalne rozgrywano już od 1916 roku w Ameryce Południowej.

Delaunay nie doczekał realizacji swego pomysłu, ale utworzona w 1954 roku UEFA uczciła jego pamięć, nadając rozgrywkom o prymat w Europie i ufundowanemu przez Francję pucharowi jego imię.

Do tej pory odbyło się 16 edycji turnieju o mistrzostwo Europy. Najbardziej utytułowani są Niemcy i Hiszpanie, którzy triumfowali po trzy razy. Ostatni turniej w 2021 roku – opóźniony o 12 miesięcy z powodu pandemii koronawirusa i rozegrany w 11 krajach – wygrali Włosi.

Po ośmiu latach ME zorganizuje ponownie jeden kraj. Niemcy, którzy wcześniej Euro gościli w 1988 roku, a w 1974 i 2006 zorganizowali mundial, swoją kandydaturę zgłosili oficjalnie w 2017 roku. Najlepsze jedenastki Starego Kontynentu w 2024 roku chcieli u siebie gościć także Turcy, którzy po raz kolejny starali się o tę imprezę. W finałowym głosowaniu, 27 września 2018 roku, 16 członków Komitetu Wykonawczego UEFA, w tym Zbigniew Boniek, opowiedziało się za ofertą niemiecką, a wynik brzmiał: 12:4.

EURO LICZBACH

W skrócie stronę sportową można opisać liczbami – 10 stadionów w 10 miastach, 24 drużyny, 51 meczów, 19 sędziów głównych. Pewną niewiadomą jest liczba piłkarzy, gdyż wskutek nacisków, głównie selekcjonerów uczestniczących drużyn, UEFA zdecydowała się umożliwić poszerzenie kadr do 26 zawodników, podobnie jak było w okresie pandemicznym – ale już wiadomo, że nie wszyscy trenerzy zamierzają z tego skorzystać i np. Belgowie oraz Francuzi zabiorą na turniej 25 graczy. Także Holendrów będzie mniej. Minimum zgłoszonych to 23.

Zespoły zostały podzielone na sześć grup. Po dwie czołowe z każdej oraz cztery z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą trzecie lokaty, awansują do 1/8 finału. Począwszy od tej fazy obowiązywać będzie system pucharowy, czyli przegrywający odpada. Finał – 14 lipca na Stadionie Olimpijskim w Berlinie.

W rundzie grupowej odbywać się będą po dwa, trzy lub – dwukrotnie – cztery potyczki każdego dnia. Wyjątkiem będzie piątek z meczem otwarcia, jedynym tego dnia. Spotkania rozpoczynać się będą o godz. 15, 18 i 21. W przypadku dwóch dziennie odpadnie ten najwcześniejszy termin. Po pierwszej fazie nastąpią dwa dni wolne – 27 i 28 czerwca, a od 29 czerwca ruszą rozgrywki pucharowe.

MIASTA-GOSPODARZE EURO – POZA BERLINEM – TO: MONACHIUM, DUESSELDORF, STUTTGART, KOLONIA, HAMBURG, LIPSK, DORTMUND, GELSENKIRCHEN I FRANKFURT.

Fot. PAP/Leszek Szymański

Czy Robert Lewandowski wygra walkę z czasem i zagra na EURO?

„POLSKIE" TURNIEJE

Polscy piłkarze byli jedną z trzech drużyn, które najdłużej musiały rywalizować w eliminacjach. Biało-Czerwoni rozpoczęli je w marcu 2023 roku pod wodzą Fernando Santosa, ale po serii nieudanych występów PZPN rozwiązał umowę z Portugalczykiem, którego miejsce zajął dotychczasowy opiekun kadry młodzieżowej Michał Probierz. Straconego dystansu do rywali grupowych, choć nie były nimi drużyny najwyższych lotów, nie udało się nadrobić, ale dzięki udanym występom we wcześniejszej edycji Ligi Narodów Polacy dostali szansę w barażach. W marcu tego roku po zwycięstwach w Warszawie nad Estonią (5:1) i w Cardiff nad Walią po serii rzutów karnych zameldowali się na Euro 2024.

Będzie to piąte w historii i z rzędu podejście Biało-Czerwonych do tej imprezy. Debiutowali w 2008 roku w Austrii i Szwajcarii, a zespół prowadzony wówczas przez Holendra Leo Beenhakkera nie podbił Europy. Po dwóch porażkach i remisie w fazie grupowej szybko wrócił do domu.

Jeszcze większe nadzieje na sukces były cztery lat później, kiedy Polska była współgospodarzem, wraz z Ukrainą. Wydawało się, że fortuna sprzyja selekcjonerowi Franciszkowi Smudzie i w losowaniu grup skojarzyła jego zespół z Rosją, Grecją oraz Czechami, co powszechnie uznano za „grupę marzeń". Skończyło się rozczarowaniem. Dwa remisy 1:1 i porażka z południowymi sąsiadami 0:1 w meczu „o wszystko".

W 2016 ROKU NA FRANCUSKICH BOISKACH MIAŁ MIEJSCE NAJLEPSZY JAK DOTYCHCZAS WYSTĘP POLAKÓW. REPREZENTACJA POD WODZĄ ADAMA NAWAŁKI ŚWIETNIE SPISAŁA SIĘ W ELIMINACJACH, W KTÓRYCH M.IN. PO RAZ PIERWSZY W HISTORII WYGRAŁA Z NIEMCAMI (2:0). LOS Z ÓWCZESNYMI MISTRZAMI GLOBU SKOJARZYŁ JĄ PONOWNIE W FAZIE GRUPOWEJ ME I W ST. DENIS BYŁO 0:0. WYGRANE PO 1:0 Z IRLANDIĄ PŁN. I UKRAINĄ ZAPEWNIŁY BIAŁO-CZERWONYM AWANS DO FAZY PUCHAROWEJ, W KTÓREJ NAJPIERW POKONALI W SERII RZUTÓW KARNYCH SZWAJCARÓW, BY W ĆWIERĆFINALE W PODOBNYCH OKOLICZNOŚCIACH ODPAŚĆ Z PORTUGALCZYKAMI, PÓŹNIEJSZYMI TRIUMFATORAMI TURNIEJU.

Do kolejnej edycji ME awans z Polakami wywalczył selekcjoner Jerzy Brzęczek, ale przesunięcie imprezy o rok z powodu pandemii sprawiło, że nie poprowadził w niej drużyny narodowej. W styczniu 2021 roku ówczesny szef PZPN Zbigniew Boniek zwolnił go, a stery kadry powierzył Portugalczykowi Paulo Sousie. Na rozsianych po całej Europie stadionach polski zespół przegrał ze Słowacją 1:2, zremisował z Hiszpanią 1:1 i w decydującym spotkaniu uległ Szwecji 2:3, co sprawiło, że zakończył udział już na fazie grupowej.

Teraz oczekiwania kibiców i ekspertów są najmniej rozbudzone od lat. Katastrofalne i uratowane w ostatniej chwili eliminacje, nie najlepsza atmosfera wokół PZPN, którą awans do Euro 2024 poprawił tylko w niewielkim stopniu, niska ocena potencjału reprezentacji, wreszcie mało szczęśliwe losowanie i grupa z takimi potęgami jak Francja i Holandia oraz prowadzoną przez charyzmatycznego Niemca Ralfa Rangnicka i czyniącą pod jego wodzą stałe postępy Austrią, to nie były powody do optymizmu.

BAJOŃSKIE SUMY

Wśród 19 sędziów głównych znalazł się Szymon Marciniak. 43-letni płocczanin po raz kolejny zaprezentuje się na wielkiej piłkarskiej scenie. W 2022 roku prowadził finał katarskiego mundialu między Argentyną a Francją, a pół roku później decydujące spotkanie Ligi Mistrzów. Na Euro wraca po ośmiu latach, bo debiutował we Francji w 2016 roku, kiedy poprowadził trzy spotkania.

Marciniakowi na liniach partnerować będą Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik, a wśród sędziów VAR są Tomasz Kwiatkowski i Bartosz Frankowski.

Mistrzostwa Europy to także gigantyczna machina finansowa. UEFA z organizacji i przeprowadzenia turnieju spodziewa się przychodu w wysokości 2,4 mld euro, z czego większość to wpływy ze sprzedaży praw medialnych. W Polsce mecze będzie można oglądać w TVP.

Europejska federacja na nagrody finansowe przeznaczy 331 mln euro. To identyczna kwota jak w poprzedniej edycji. Za sam udział w turnieju finałowym każdy z uczestników, w tym Polska, otrzyma 9,25 mln euro.

Triumfator Euro 2024 może wzbogacić się maksymalnie o 28,25 mln euro, przy czym zależy to od jego wyników w fazie grupowej. Każde zwycięstwo na tym etapie wyceniono na milion euro, każdy remis – na pół miliona.

Za wywalczenie awansu do 1/8 finału federacje krajowe otrzymają po 1,5 mln euro. Przedostanie się do ćwierćfinału wyceniono na 2,5 mln, a do półfinału – na 4 mln. Drużyna pokonana w finale dostanie 5 mln euro, a jego triumfator – 8 mln.

Pierwszy gwizdek ME – w piątek (14 lipca) o godz. 21.

ŹRÓDŁO: PAP

eprasa.pl 58d1e481fc

CZEKAJĄ, AŻ KTOŚ POBIJE ICH REKORDY

LEKKOATLETYKA\\\ 40 lat temu Marian Woronin na stadionie warszawskiej Skry ustanowił rekord Europy w biegu na 100 m (10,00). 48 lat temu w Bydgoszczy Ludwika Chewińska pchnęła kulę na odległość 19,58 m. Do dziś oba rezultaty są rekordami Polski.

Kto i kiedy pobije wasze rekordy? – pytała publiczność podczas spotkania w warszawskiej klubokawiarni Południk Zero zorganizowanego przez Klub Sportowy Polskie Himalaje.

– Nie chcę być zarozumiały, ale na razie nie widzę takiej osoby. Każdego roku łudzę się taką nadzieją i... na koniec każdego roku wkładam do skarbonki 100 zł na szampana dla nowego rekordzisty. Zebrało się już 4 tys., a więc na całkiem przyzwoitego szampana. Atak na marginesie dodam, że przez 40 lat nikt – ani trener, ani żaden zawodnik – nie zadzwonił do mnie i nie zapytał, co robić, aby biegać szybciej ode mnie – odpowiedział Woronin.

Chewińska nie chciała ujawnić, jaką szykuje nagrodę dla swej następczyni. – Na pewno będzie to bardzo wartościowy prezent. Myślałam, a nawet byłam pewna, że otrzyma go Paulina Guba, ale... Nie wiem – nie jestem jej trenerką – co było przyczyną, że już witała się z przysłowiową gąską, a jednak zabrakło jej 20 cm w 2018 roku do wyrównania rekordu – wspomniała.

Woronin jest jednym z pomysłodawców Czwartków Lekkoatletycznych – cyklu zawodów dla dzieci i młodzieży, którego 30. finał odbędzie się w najbliższy weekend w Łodzi. Dzięki jego inicjatywie tysiące młodych ludzi miało okazję rozpocząć swoją przygodę ze sportem i odkryć swoje talenty.

– Narzekamy często na dzieci, że nie mają zainteresowań, marzeń, nie garną się do sportu, wysiłku, itd. Nie winiłbym ich za to, tylko rodziców, którzy już najmłodszym, siedzącym jeszcze w wózeczku, dają smartfony. I cieszą się, że na dłuższy czas mają spokój, bo ich córeczka czy syneczek mają zajęcie. Daje się też słyszeć zakaz: nie biegaj, bo się spocisz, nie męcz się, odpocznij – powiedział rekordzista Polski.

Chewińska, która jest też nauczycielką wychowania fizycznego, przyznała rację Woroninowi, że wszystko zaczyna się w domu. – Jeśli rodzinna podstawa piramidy jest właściwa, to dziecko dojdzie na swój Everest, jaki by on nie był – podkreśliła.

Leszek Cichy – pierwszy zdobywca Mount Everestu zimą (razem z Krzysztofem Wielickim), pierwszy Polak z Koroną Ziemi – również zgodził się z poglądem byłych lekkoatletów.

– W ciągu roku mam wiele spotkań, rozmów, dyskusji, także z młodzieżą i widzę ogromne różnice między tymi, w których edukację zaangażowani są rodzice. Niestety, faktycznie w skali kraju jest to niewielki procent. A mamy fantastyczne wzorce – nie tylko w górskim światku, ale w wielu innych dziedzinach – jednak ich nie wykorzystujemy. Skupiamy się na Lewandowskim czy Świątek, bo to dziś jest to modne – powiedział pierwszy himalaista uhonorowany nagrodą Fair Play PKOl za „całokształt kariery sportowej i godne życie po jej zakończeniu".

Specjalizujący się w biegu na 400 metrów przez płotki, późniejszy trener, a po zakończeniu kariery fotoreporter Janusz Szewiński przyznał, że „rekordy są po to, aby je poprawiać".

– Czekałem, czekałem – bardzo długo, bo aż 48 lat – kiedy któraś z dziewcząt pobiegnie szybciej od Ireny. I doczekałem się, chociaż, gdzieś tam w głębi duszy... nie przypuszczałem, że nastąpi to w Rzymie – wyjawił.

10 czerwca podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy jego żonie – Irenie Szewińskiej (zmarła 29 czerwca 2018 roku) – rekord Polski w biegu na 400 m odebrała Natalia Kaczmarek. Wynikiem 48,98 zdobyła złoty medal.

– Szczerze jej gratuluję i życzę, by jeszcze ten wynik poprawiła. Najlepiej w igrzyskach olimpijskich w Paryżu – dodał Szewiński.

ŹRÓDŁO: PAP

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

kupię

KUPIĘ NIERUCHOMOŚĆ, najlepiej mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, POMOGĘ w spłacie długów, ZAPŁACĘ wysoką NAGRODĘ FINANSOWĄ za informację o takiej nieruchomości (jeżeli dojdzie do zakupu) tel. 661-435-785

PRACA

dam pracę

DO naprawy domków holenderskich, Dorotowo, 503-103-703

KIEROWCA CE, 503-103-703

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

POMOGĘ odzyskać każdą należność, 793-164-163

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ kierowcę C+E, Polska-Szwecja, 691-035-480

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! NAJWYŻSZA CENA TEL. 730 750 266

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM profilarkę drogową Frisch, ule, miodarkę, baliki, deski 603799880

kupię

SUSZONE surowce zielarskie, 694-594-250

ROLNICTWO

produkty rolne

SPRZEDAM pszenżyto 799-471-066

SPRINTEM

FUTBOL AMERYKAŃSKI\\\ AZS UWM Olsztyn Lakers wygrał na wyjeździe 40:0 z Angels Toruń i jest jedynym niepokonanym zespołem rozgrywek PFL2 w sezonie 2024. Jeziorowcy są na dobrej drodze do rozstawienia w fazie play-off. Przed nimi jeszcze trzy mecze rewanżowe.

W sobotę do składu Lakersów po kontuzjach wrócili m.in. Kamil Polski i Dariusz Dołkowski. Początek spotkania był bardzo wyrównany. Przewaga gości zaczęła się rysować zdecydowanie w trzeciej i czwartej kwarcie.

– Po przerwie ten mecz wyglądał zdecydowanie inaczej. Było to spowodowane dwoma czynnikami. Ewidentnie zmieniliśmy taktykę i podejście do tego spotkania. Ale też nie ukrywamy, że Angels Toruń miało wąską ławkę. Dobrze wiemy, co to znaczy – zwłaszcza przy takiej pogodzie. Kilku zawodników z Torunia ewidentnie osłabło – mówi Krzysztof Mrówka. Koordynator sekcji futbolu amerykańskiego AZS UWM Olsztyn Lakers zaznacza też, że na wyróżnienie zasłużyła cała drużyna. – Na pewno takie osoby, jak Kamil Zboch, Artur Paź, Adrian Dąbrowski czy cała nasza linia ofensywna to są filary drużyny. Oni decydują o sile naszego zespołu. Ale na pewno trzeba też zwrócić uwagę na naszych młodych zawodników, którzy bez kompleksów wdzierają się do pierwszej drużyny: Adama Mieczańca (który zdobył swoje pierwsze przyłożenie), Filipa Sucheckiego i Bartosza Zimnego (który został MVP defensywy). W drugiej połowie rewelacyjnie zaprezentował się Łukasz Nakielski, dla którego był to debiut w drużynie seniorskiej. Najwięcej punktów dla Jeziorowców zdobył w sobotę Cyprian Wiącek i został on MVP całego meczu. Martwić możne natomiast kontuzja jednego z liderów linii ofensywnej – Łukasza Markowskiego.

Kolejne spotkanie Jeziorowcy rozegrają na własnym boisku. W sobotę 22 czerwca o godz. 13:00 w Kortowie zmierzą się ponownie z Angels Toruń.

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35,** tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
340-28919opb1-C-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy informację o śmierci
Taty
naszego kolegi
Przemysława Szurnickiego
Łączymy się w bólu i składamy wyrazy współczucia
Tobie, Przemku, i Twoim Najbliższym
Zarząd oraz koledzy i koleżanki z firm Total-Pack i Unicorn
89724opb1-a -P

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą... Ks. Jan Twardowski
Pani
Annie Karwowskiej
wyrazy szczerego współczucia, żalu i słowa otuchy z powodu śmierci
Taty – Andrzeja Maciejewskiego
składają Dyrektor i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 11 im. H. Skurpskiego w Olsztynie oraz Zarząd Stowarzyszenia LOG-WARM
89824opb1-a -P

eprasa.pl 58d1e481fc

DLA MIŁOŚNIKÓW PODRÓŻY

NOWE WYDANIE • JUŻ W SPRZEDAŻY •

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik,
na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**
Reklama i prenumerata – **509 712 242**

39240TBP-B-K

eprasa.pl 58d1e481fc